Nr. 188. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr., w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr., wśród tekstu 50 gr., za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenie 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** środa, dnia 18-go sierpnia 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Cudowne uzdrowienie na Jasnej Górze.
Echa wojny domowej w Rosji na pograniczu Polski
Jedna minuta przyczyną katastrofy kolejowej.

Polska i Hiszpanja na miejscu półstałem w Radzie L.N.

Londyn, 16. 8. (AW). Dobrze poinformowany „Observere“ przynosi dziś sensacyjne informacje, że komisja statutowa dla reorganizacji Rady Ligi Narodów postanowiła konkretnie zaproponować Polsce przydzielenie miejsca półstałego równorzędnie z Hiszpanją, coby wskazywało na to, że termin posiadania reprezentacji półstałej w Radzie Ligi Narodów będzie wynosił okres dłuższy od trzech do sześciu lat. Sprawa Brazylji ze względu na jej wrogie stanowiska wobec Ligi Narodów będzie prawdopodobnie załatwiona negatywnie.

Rząd „tęgich głów i silnych rąk“
wciąż dalej zabiega o istotnie tęgie głowy i mocne dłonie.

Warszawa, 17. 8. Coraz uporczywiej krążą pogłoski o niedalekiej dymisji ministra skarbu Klarnera.

Na następcę jego projektowana jest kandydatura posła Michalskiego. (Ch. N.)

Warszawa, 17. 8. Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ w związku zpogłoskami na temat zmiany na stanowisku ministra skarbu donosi, że premjer Bartel w czasie 3 dniowego swegö pobytu w Gdyni omówił z posłem Michalskim warunki swego wstąpienia do rządu.

Przypis red. Pierwsza z powyższych pogłosek świadczy swą uporczywością, że legenda o tym rządzie tęgich głów i ailnych charakterów, który miał się pokazać na widowni po przewrocie majowym rozwiała się ostatecznie w opinji publicznej wszystkich sfer i obozów tak samo jak legenda o mężu opatrznościowym jakiej niezaszczytny koniec zgotowały wypadki majowe i ich fatalne następstwa.

Coraz większe dzieją się dziwy.
Minister w roli adwokata. — Generał nie życzy sobie takiego obrońcy. — „Naprawiacze moralności“ w kłopocie.

Warszawa. 17. 8. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ w notatce pod tytułem: „Zagadkowa pogłoska“ informuje, iż podczas audjencji udzielonej przez ministra spraw wojakowych obrońcy gen. Zagórskiego, minister Piłsudski oświadczył iż adwokat w sprawie gen. Zagórskiego jest zupełnie niepotrzebny. Sprawą Zagórskiego zajmie się on sam.

Pismo pisząc o tem, dodaje szczegół iż gen. Zagórski dowiedziawszy się o tem, twierdzi że o podobną obronę nigdy nie prosił.

Wiadomość ta nie może nic wywołać zastrzeżeń.

P. S. Tyle tel. z Warszawy. Wobec tej zagadkowej pogłoski zaznaczamy iż przed kilku dniami pojawiła się w prasie („Kurjer Poz.“) wiadomość, jakoby w sprawie dostaw wojskowych zaangażowani byli ludzie z obozu „naprawy moralnej“ w sposób, który właśnie ich moralności niezbyt pochlebne wystawia świadectwo i wywołuje w tych kołach wielkie zakłopotanie.

Czy długo nas trapić będą bezczelne prowokacje litewskie.

Kowno, 16. 8. (AW). Kowieńskie „Echo“ z dnia 13 b. m. podaje wiadomość, iż prasa litewska zamieściła małą wzmiankę pod olbrzymim tytułem treści następującej: „Łotewski konsul w Wilnie potwierdza wiadomość, że polacy skoncentrowali wojsko na linji demarkacyjnej polsko-litewskiej“. — Jest to nowy wybryk propagandy litewskiej, fabrykującej coraz to nowe kaczki anty-polskie dla zohydzenia nas w opinji świata.

CZESI A TURCJA I RUMUNJA.

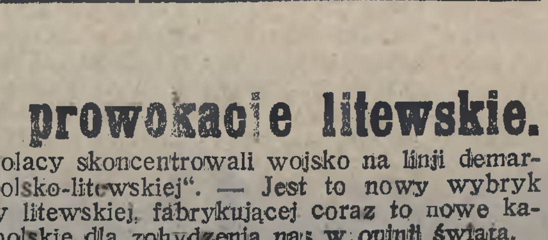
Praskie „Ceske Slovo“ wyraża zadowolenie z powodu zawarcia traktatu francusko-rumuńskiego, zważywszy, że traktat ten stanowi cenne uzupełnienie systemu paktów regionalnych, gwarantujących pokojowy i regularny rozwój Europy środkowej. Do tego samego celu — pisze dziennik — zmierzało zbliżenie Francji i Włoch, które są właśnie państwami bezpośrednio zainteresowanemi w pokojowym rozwoju Europy środkowej.

WYBUCHY WULKANÓW PODWODNYCH.

Kopenhaga, 14. 8. (AW). Donoszą z Islandji, iż nastąpiły tam bardzo silne wstrząsy skorupą ziemską. Według opinji kół naukowych jest niewykluczone, iż w okolicach wyspy nastąpił wybuch kilku wulkanów podwodnych dookoła bowiem Islandji rozpętała się burza morska. Związek z Islandją uległ przerwaniu.

KATASTROFA ŻYWIOŁOWA.

Tokio, 15. 8 .(AW). W północnej Korei w pobliżu Widżi przy robotach ziemnych zaszedł drugi wypadek osunięcia się góry. Góra usunęła się w momencie, gdy było przy robotach zajętych kilkudziesięciu robotników. Niektórzy z nich zostali zasypani na śmierć.



CZICZERIN DOGORYWA.

Stan Cziczerina jest bardzo niebezpieczny. Lekarze obawiają się lada dzień katastrofy. Cziczerin ma wysoką gorączkę i jest nieprzytomny.

W dzisiejszym numerze „Głosu“:

Wygasanie czerwonej zarazy.
Niezdrowe instynkty. — „Oliwa na wierzch wypływa“. — Zebranie Ch. Dem. w Trzebczu i w Unisławiu. — Myśl zdrowa góruje. — Potrzeba wytrwałości.

Unisław, 16 sierpnia 1926 r.

(Korespondencja własna „Głosu Pom.“)

Nigdzie, ani w kipiącem życiem środowisku miejskiem, ani w cichej wiejskiej ustroni nie brak piany i mętów, nie brak naiwnych, których siać nie potrzeba, bo sami się rodzą. Nie dziw więc, że na pierwszą wieść o przewrocie różne niebieskie ptaki, które siać ani orać nie lubią, a w pierze obrastać chcą, że różni w najgłupsze bajeczki wierzący, bo nieuświadomieni, ciemni ludzie — zaczęli się skupiać pod czerwoną płachtą P. P. S. Rozpoczęła się hałaśliwa, brudna, cuchnąca robota opozycyjna w stosunku do Pomorza, do praworządnej, narodowo myślącej Polski; robota, której zbyt często nie sposób było odróżnić od typowo bolszewickiej akcji wywrotowej. Agitatorzy z pod czerwonego znaku a ciemnej gwiazdy jęli z jednej strony rozsiewać najpodlejsze kłamstwa, zmyślać najniedorzeczniejsze plotki, zohydzać godnych szacunku i zasłużonych ludzi — a z drugiej obiecywać złote góry tym, którzy do „Strzelca“, do partji P. P. S. lub do związków klasowych zapisać się zechcą.

Wielu dało się „nabrać“ na pozornie piękne i ponętne obietnice, „obiecanki“ było bowiem „cacanki“ i wysoko wezbrała „głupiego radość“. Teraz już jednak zaczynają się obałamuconym otwierać oczy, widzą, jakie to żywioły grupują się wokoło „Strzelca“ i jakie „złote góry“ obietnic rozsypują się w śmietnisko. Coraz częściej odzywają się głosy: oszukali, ogłupili nas. Prawda jak oliwa wypływa, P. P. S. traci na Pomorzu grunt pod nogami, czerwona zaraza coraz widoczniej wygasa.

Natomiast wzrostem sympatji, wpływów i liczby zwolenników może się poszczycić Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, której program jest jakby z serca wyjęty zdrowo myślącej większości społeczeństwa a taktyka tyle wybitnych odniosła sukcesów. Jest to stronnictwo o największej w Polsce przyszłości, bo działalność jego odpowiada dążeniom szerokich warstw narodu i tym potrzebom, jakie się przed nami wyłaniają, czekając na zaspokojenie.

Słuszność tych wniosków wykazała się podczas wczorajszych wieców, jakie Chrześcijańska Demokracja zwołała w dniu 15 sierpnia w Trzebczu i Unisławiu (obie miejscowości w powiecie chełmińskim).

W Trzebczu zagaił obrady p. Tadeusz Odrowski i objął przewodnictwo zebrania, wygłaszając na wstępie przemówienie poświęcone szóstej rocznicy Cudu nad Wisłą. Mówca, oświetlił ówczesne wydarzenia, podnosząc grozę sytuacji po klęsce kijowskiej i sławiąc męstwo bohaterskich Obrońców Ojczyzny, którzy na cześć i wdzięczność narodu zasłużyli. — Następnie red. Machalewski wygłosił referat polityczno-gospodarczy, dając zwięźle a przejrzyście ujętą historję Odrodzonego Państwa Polskiego, na której tle odmalował chwilę obecną. Mówca zaczął od wyniku wojny i pierwszych prac, nad odbudową państwa, stwierdzając, iż zadanie było nader trudne lecz mimo wszelkich przeszkód

szybciej i pomyślniej można je było naprzód posunąć, gdyby nie szereg błędów, których źródłem był fałszywy światopogląd socjalistyczny. Podkreśliwszy głębokie znaczenie Cudu nad Wisłą nietylko pod względem zbrojnego odparcia wymierzonego na całość i byt państwa zamachu ale i dla kształtowania się naszej polityki wewnętrznej — dał mówca zwięzły lecz wyczerpujący pogląd działalności pierwszego i drugiego Sejmu, wskazując na przyczyny zła oraz na drogi i sposoby naprawy. Referent nie zataił żadnych błędów, i szkody żadnej, jakie nam wyrządziły: niewolniczo z austrjackiej szkoły przejęły biurokratyzm, demagogja, nieróbstwo, chciwość, demoralizacja powojenna a przedewszystkiem to zło zasadnicze, jakiem się w fatalnej praktyce okazał wrogi zasadom chrześcijańskim i z dobrem państwa i narodu (wszystkich bez wyjątku jego stanów) sprzeczny socjalizm. Z drugiej jednak strony, stwierdził mówca, że bądź co bądź zrozumienie przyczyny niepowodzeń wzrastało i dzięki temu stosunki wprawdzie powli ale stanowczo zmieniały się na lepsze. Trwało to aż do przewrotu majowego, po którym ze strony rządu obecnego stwierdzono, że poprawa przed buntem była coraz wybitniejsza. — Grożące pogorszenia finansów i gospodarki naszej zostało zażegnane przez szczęśliwy zbieg okoliczności. Strajk angielski sprawił, że węgiel polski zbyt a robotnik nasz znalazł prace, że waluta obca płynie do kraju w wielkich ilościach. Na to przypadkowe powodzenie nie można zbyt wiele liczyć i systematyczną pracę rozpocząć należy, aby usprawnić nasz aparat państwowy, istotnie tęgich ludzi postawić na czele. Społeczeństwu trzeba zerwać z dotychczasową apatją, wyrobić się pod względem politycznym, dać silniejszy wyraz swej woli i zdobyć jej odpowiedni posłuch. — Tu mówca streścił program Ch. Dem., podiósł jej wybitne zasługi, i wezwał do wstępowania w szeregi tak godnego poparcia stronnictwa. — Na zakończenie przewodniczący p. Odrowski omówił sprawy organizacyjne.

Na wiecu w Unisławie, gdzie obradom przewodniczył p. Zakrzewski, prezes miejscowego koła politycznego Ch. Dem., wygłosił referat również nacz. red. „Głosu Pomorskiego" p. Machalewski. Mówca rozpoczął od złożenia hołdu pamięci poległych bohaterów i wyrażeniem wdzięczności tym wszystkim, którzy krwi serdecznej nie żałując, wzięli udział w odparciu nawały bolszewickiej. — Po barwnym opisie przebiegu wielkich dni sierpniowych 1920 r., które wiekopomnie zapisały się nietylko w naszych ale i całego świata dziejach — przeszedł mówca do rozważenia sprawy, po jakiej drodze Polska iść i jaką rolę w Europie odgrywać powinna. W odpowiedzi na tę zasadnicze dla bytu i przyszłości naszej pytanie, przytoczył mówca znaczenie wszystkich momentów w ośmioletniem zmaganiu się twórczej myśli chrześcijańskiej i narodowej z wrogiemi jej naleciałościami i intrygami obcemi. Referent stwierdził zbytnią ustępliwość i wyrozumiałość obozu narodowego, którego dobra wola, zwykle przez lewicę, odpłacana była złem. Wykazując ujemne skutki wahań i bierności, wzywa mówca zebranych do dzielniejszej obrony swych praw i do pilniejszego wykonywania swych obowiązków obywatelskich. — Jako drugi referent przemawiał p. Zglinicki z Grzybna, wykazując liczne szkody, jakie warstwie robotniczej wyrządziła demagogiczna agitacja socjalistów i stwierdzając licznemi dowodami i przykładami, że lud pracujący tylko przez organizowanie się w związkach, opartych na zasadach chrześcijańskich i narodowych, swój byt poprawić może.

Od rzeczowych przemówień przedstawicieli Ch. Dem. jaskrawo odbijało się zachowanie lewicowej opozycji, na szczęście nielicznej. W Trzebczu znalazło się „aż dwóch" jej zwolenników, którzy najpierw spóźnili się o dwie godziny na zebranie a potem, gdy referenci po jego zakończeniu musieli wyjeżdżać do Unisławia przypomnieli sobie opozycjoniści, że niby mieli coś do powiedzenia. Naiwna ta sztuczka wywołała śmiech politowania ze strony zebranych i dowcipy na temat musztardy i obiadu. — W Unisławiu nie obyło się bez scen komicznych. Przedstawiciel P. P. S. niejaki pan towarzysz Cyrankowski, nadużywając prawa gościnności, uniemożliwiał dyskusje przez swe trywialno-pocieszne opowieści, które były sprzeczne nietylko z dobrem wychowaniem i elementarną logiką, ale nawet z programem zachwalanej przez „mówcę" P. P. S., o którego postulatach tak, jak zresztą i wszystkiem in. wykazał jego niefortunny wielbiciel kompletny brak pojęcia. Za to wyraźnie brzmiała w „wywodach" p. C. nuta komunist., zaprawiona kulawym sprytem semickim i suto podlana sosem moskiewskiego chamstwa.

Faktem jest, iż w okolicach Unisławia i Trzebcza, jak zresztą i na całej ziemi chełmińskiej i pomorskiej zdrowa myśl narodowa i przywiazanie do wiary ojców góruje i że po krótkotrwałych powodzeniach P. P. S. traci te sukcesy, jakie złowiła sobie niewybredną demagogją. Wprawdzie po przewrocie majowym czerwona zaraza zaczęła się bardziej rozszerzać (złe instykty, apetyty na karjere, na subsydja i t. d.), ale dziś najgorsze zło już mineło i wszystkie sfery ludności pomorskiej powróciły już do poprzedniego zdrowia. — Obecnie chodzi jednak jeszcze o to, aby w życiu publicznem wzięli szerszy i żywszy udział ludzie zdrowych pojęć i dobrej woli. Tylko niech się w swej pracy obywatelskiej nie pozwolą zniechecić różnym demagogom, niech przejda do porządku dziennego nad tem, jeżeli im ten czy ów uliczník jezyk pokaże, jadem brudnego kłamstwa na nich bryzgać będzie. Prawda, jak oliwa na wierzch wypływa i zatryumfuje nad czerwonym fałszem, byleśmy zdobyli się na wytrwałość w obronie interesów narodowych i chrześcijańskiego ładu społecznego. **(n. i)**

PODRÓŻ POLITYCZNA GEN. AWERESCU.

Bukareszt, (AW). Zapowiedziany wyjazd premjera Avarescu do Rzymu wzbudził w prasie tutejszej duże zainteresowanie. Wskazują powszechnie, iż wyjazd ten posiada niemałe znaczenie polityczne. Pomiędzy innemi premjer rumuński poruszy także z Mussolinim zagadnienie związane z reorganizacją Rady Ligi Narodów.

Wojna domowa w Rosji
odbija się echem na pograniczu polskiem.
Przeciwrządowy 37 pułk kawalerji walczy z przewagą sił zbrojnych.

Wilno, 16. 8. Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż 37 pułk kawalerji z VII dywizji samarskiej, który pierwszy wystąpił do walk z wojskami, wiernemi większości rządowej, został rozbity przez piechotę i rozproszony ukrywa się w lasach.

Ubiegłej nocy w rejonie miasta Krasne około strażnicy Baksza, z pobliskiego lasu weszło na linję graniczną 4 oficerów i kilkunastu żołnierzy sowieckiej kawalerji, pragnąc przedostać się na polską stronę.

Na widok zbliżającego się silnego patrolu straży sowieckiej, ukryli się w lasach.

W ciągu dnia następnego stoczono w pobliżu granicy walkę z kawalerzystami, przy użyciu granatów.

Rząd niemiecki nie wypłaca zapomóg robotnikom polskim
mimo pobierania składek i mimo przepisów prawnych.
Kiedyż nastąpi kres tego bezczelnego bezprawia?

Rząd niemiecki mimo wielokrotnych interpelacyj naszego rządu w dalszym ciągu nie wypłaca zapomóg bezrobotnym robotnikom, a obywatelom polskim.

Jest to jaskrawe bezprawie. Robotnicy Polacy, pracujący w Niemczech, płacą składki na fundusz bezrobocia w takiej samej wysokości i zakresie, jak robotnicy Niemcy — a pozatem, co najważniejsze, ustawodawstwo niemieckie równouprawnia robotnika cudzoziemca z robotnikiem Niemcem.

Postępowanie rządu niemieckiego, jest więc pogwałceniem ustawodawstwa niemieckiego i rabunkiem dokonywanym na robotnikach polskich.

Rokowania polsko-niemieckie o ubezpieczenie społeczne, które miały się rozpocząć dn. 5 sierpnia, a zostały, w myśl stałej taktyki niemieckiej, przełożone na termin późniejszy, muszą tę sprawę radykalnie wyjaśnić i położyć kres bandytyzmowi, uprawianemu przez rząd niemiecki w stosunku do robotników polskich.

Dodać należy, że Rząd polski zgodnie z naszem ustawodawstwem, robotnikom Niemcom, pracującym w Polsce zapomogi wypłaci.

O uniknięcie kontroli finansowej Ligi Narodów.

„Czas Krakowski" umieszcza artykuł pisany z Warszawy odsłaniający rąbek tajemnicy co do przypuszczalnych warunków na jakich byśmy otrzymali pożyczkę od Ligi Narodów.

Według pewnych wiadomości „kontrola" Ligi byłaby bardzo mało widoczna na zewnątrz gdyż musielibyśmy jedynie złożyć pewne zobowiązania co do redukcji budżetu i zmniejszenia liczby urzędników a następnie przedkładać komitetowi finansowemu Ligi sprawozdanie budżetowe. Dopiero gdyby z nich wynikało że zobowiązań nie dotrzymujemi weszłaby w grę kontrola jakichś delegatów komitetu finansowego Ligi. Zdaniem pisma szereg osób mających duży wpływ na decyzję rządu nie dopatruje się w podobnej „kontroli" niebezpieczeństwa, a także pismo zapewnia, że wielu członków rządu docenia konieczność i ważność pożyczki zagranicznej chociażby za cenę kontroli.. Wreszcie pewnem jest i to, że w kołach najbardziej nawet optymistycznych sytuacja obecna nie jest oceniana jako zbyt różowa.

Gdyby odrzucić pożyczkę połączoną z kontrolą, pozostają trzy drogi: 1. otrzymanie pożyczek na rynku prywatnym dla państwa bądz dla przedsiębiorców, otóż ta droga jest zamknięta jeżeli chodzi o dogodną pożyczkę, chyba z wyłączeniom Niemiec jako wierzycieli na co jednak nikt się nie zgodzi. Tak zw. zaś parszywych kredytów prywatnych zaciągnąć stanowczo nie warto i nie można. Przedewszystkiem przy lada alarmie gotowe są one odpłynąć a powtóre są one na warunkach lichwiarskich. 2. Droga następna sprzedaż majątku państwowego, droga na wszechmiar celowa niestety została zatarasowana uchwałą sejmową odbierającą rządowi w tym względzie swobodę. Niemniej rząd wniesie zapewnie w jesieni wnioski o sprzedaż szeregu przedsiębiorstw np. kopalni węgla na G. Śląsku, lasów zwłaszcza we wschodniej części Polski, mennicy, itd. 3. Pozostaje sposób obniżenia kosumpcji wewnętrznej przez zmniejszenie budżetu i świadczeń socjalnych by uzyskaną w ten sposób nadwyżką produkcyjną odbudować konieczne nam kapitały. Otóż p. Klarner nie tylko hołduje zasadzie „własnych sił" ale i nie myśli o oszczędnościach wyznając nam zasady: wysokie wydatki, wysokie podatkie i żadnej obcej pomocy. Niedość że podniesiono pensje oficerom mówi się już o podwyżce pensji urzędniczych. Jakiż może być inny rezultat aniżeli wzrost cen. **Drożyzna rozsadziłaby budżet i położyłaby złotego.** Tymczasem przeprowadzenie oszczędności jest właśnie jedyną drogą trwale zabezpieczającą nas przed kontrolą. Jest to jedyni środek walki z drożyzną akcja gen. Składkowskiego jest śmieszna i ośmieszająca, Rząd nie widzi niestety konieczności oszczędności, jest upojony konjunkturą i zapomina o możliwości jej zmiany. Sytuacja przypomina zimę 1924/25 kiedy p. Grabski przeoczył dogodną sposobność do zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej i do przeprowadzenia oszczędności budżetowych.

Rząd obecny nie powinien przeceniać pomyślnej sytuacji i powinien przygotować środki zaradcze ażeby uniknąć powtórzenia się historji z r. 1925.

Ostatnia prawna umowa z Gdańskiem.

Krakowski „Czas" umieszcza artykuł poświęcony umowie pomiędzy Gdańskiem, a Polską, na mocy której między obu stronami ma zapanować zupełne równouprawnienie co do wykonalności wyroków sądowych w Gdańsku i w Polsce.

Władze gdańskie mają bez wszystkiego wykonywać w sprawach cywilnych wyroki sądów polskich, a władze polskie tak samo gdańskich. Wbrew pozorom umowa ta nie jest sprawiedliwą i krzywdzi Polskę. O ile bowiem gdańszczanie są w Polsce równouprawnieni, polacy w Gdańsku są przedmiotem ustawodawstwa wyjątkowego. To też dziwnem jest, że rząd za warunek umowy nie postawił cofnięcie słynnej ustawy gdańskiej, uzależniającej tranzakcje nieruchomościami od zgody senatu gdańskiego, nieokreślonej żadnemi rygorami, która to ustawa jest wymierzona specjalnie przeciw polakom. Co więcej, w Gdańsku są nietylko odmienne ustawy. ale jest i odmienna praktyka sądowa, np. co do pobierania procentów.

Sądownictwo gdańskie jest nastrojone nacjonalistycznie, a wyroki jego w odniesieniu do polaków, bywają często urągowiskiem z sprawiedliwości. Jakżeż często pozwala sobie sędzia gdański na użycie w wyroku formuły: „Wiadomo, że", podczas gdy jurysprudencja niemiecka w nauce swej wymaga formuły: „udowodniono, że". Różnica widoczna. Wreszcie jakaż jest równowaga pomiędzy interesami i ilością spraw sądowych gdańszczan w Polsce, a polaków w Gdańsku.

Uwzględniwszy przeciwpolską praktykę sądownictwa gdańskiego niepodobna nie dojść do wniosku, że wykonalność wyroków gdańskich w Polsce **przyprawiłaby polaków o ogromne straty materjalne, zwłaszcza w okolicach, położonych około Wolnego Miasta.** Wiele wskazuje na to, że rząd polski spostrzegł się i celowo opóźnia ratyfikacje umowy. Jest to słuszne stanowisko, lepiej później, niż wcale. Pierwszym wstępem do jakiejkolwiek umowy, co do pomocy prawnej, powinno być równouprawnienie polaków w Gdańsku, między innemi zniesienie owego osławionego „Grudstücksgesetz", nietylko wstecz, ale i na wypadek późniejszego wprowadzenia ustaw przeciw Polsce.

Nakoniec należy obmyślić sposoby, zapewniające polakom równe z gdańszczanami traktowanie przez praktykę sądową.

Wymiana szpiegów i zbrodniarzy
jest nową formą kurtuazji bolszewicko-pruskich.

Moskwa, 16. 8. (AW). Według wiadomości otrzymanych z Berlina przedstawicielstwo sowieckie doszło już do porozumienia z rządem niemieckim w sprawie wymiany znanego powszechnie terorysty komunistycznego Skoblewskiego skazanego 7-krotnie na karę śmierci w związku z swoją działalnością. Przedstawicielstwo sowieckie, któremu nakazana była wymiana Skoblewskiego za wszelką cenę zgodziło się **na nadesłanie z Moskwy wzamian za wydanie jego 14 poddanych niemieckich**, których procesy lub były już przeprowadzone, jak skandaliczny proces studentów niemieckich, albo miały się zacząć w czasie najbliższym. Skoblewski jest pseudonimem, pod którym działał jeden z najruchliwszych i najniebezpieczniejszych agentów G. P. U., blisko współpracownik Petersa w jego akcji na Ukrainie w 1919 r.

POWAŻNA SYTUACJA W ROSJI.

Generalissimus armji rosyjskiej Woroszyłow, który miał wyjechać do Mińska, odłożył swoja podróż ze względu na poważną sytuację w kraju.

100 FRANCUZÓW POD ZARZUTEM AKCJI SZPIEGOWSKIEJ.

Paryż, 14. 8. Dzienniki z zastrzeżeniami podają angielskie doniesienie z Konstantonopola o aresztowaniu tam stu Francuzów, oskarżonych o szpiegostwo.

STŁUMIENIE ROZRUCHÓW W GRECJI.

Ateny, 16. 8. (AW). Rząd wprowadził na skutek ostatnich rozruchów na wyspie Krecie stan wyjątkowy. Ogłoszony wczoraj urzędowy komunikat donosi, że rozruchy posiadały podkład rewolucyjny, miały bowiem na celu obalenie obecnego rządu i oddanie włady w ręce gen. Plastirasa. Komunikat stwierdza, że zamach został udaremniony, a kierownicy spisku postawieni zostana przed sąd. Innych informacyj poza urzędowemi, z wyspy Krety dotąd nie otrzymano.

Na Pomorze przybyła komisja Ligi Narodów

celem zbadania spraw likwidacji majątków niemieckich.

Toruń, 18. 8. Ostatniej nocy przybyli do Torunia samochodami reprezentanci Ligi Narodów, tworzący komisję dla zbadania sprawy rewindykacji niemieckich osad likwidacyjnych, a to na skutek zażalenia wniesionego przez Niemcy do Ligi Narodów. W skład delegacji wchodzą dyrektor Dr. Carl Tanner z Berna szwajcarskiego, jako przewodniczący, dalej prof. Paul Bargedal z Oslo, prof. Larsen z Kopenhagi, prof. dr. Aereboe z Berlina i prof. dr. Schramin z Poznania. Nadto przydzieleni są do delegacji inż. Filgner z Poznania, inż. Wyrobisz z Toruńskiej Izby Rolniczej i radca Ceceniowski z województwa pomorskiego. Komisja ta wyjechała dziś w południe do powiatu Wąbrzeźno, następnie udaje się do powiatu Grudziądz, Świecie, Tuchola, Starogard, Kościerzyna, Wejherowo, poczem przez Gdańsk wyjedzie z Polski. Pobyt komisji będzie trwał tydzień.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

Pod znakiem podwyżki płac.

Warszawa, 17. 7. Wczoraj odbyło się zebranie pracowników młynarskich, na którem podtrzymano żądanie pracowników młynarskich, domagających się 20 proc. podwyżki. — Wśród robotników budowy parowozów panuje silne poruszenie w związku z wysuwanem żądaniem podniesienia wysokości zarobków. Na zebraniu wskazywano na wydajność pracy robotników, która w ciągu lat ostatnich wzrosła o 100—150 proc. przy nieodpowiedniem zastosowaniu wysokości zarobków. Jednocześnie wskazano na istnienie umowy zbiorowej z roku 1925 przewidującej rewizję płac w razie wzrostu drożyzny o 10 procent, przyczem norma ta w ciągu 2 lat ostatnich była przez wzrost drożyzny znacznie przekroczona.

O zatrudnienie bezrobotnych.

Warszawa, 17. 8. Wczoraj odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja międzyministerjalna w sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw: robót publicznych, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu. Na konferencji zapadła uchwała wyjednania dla magistratu warszawskiego dalszych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w sumie 400 tysięcy złotych.

Inspekcja korpusu Ochrony Pogranicza.

Warszawa, 17. 8. Generał Minkiewicz i major sztabu generalnego Minich wyjechali na kresy dla przeprowadzenia inspekcji korpusu ochrony pogranicza.

Podjęcie pracy przez Radę Prawniczą.

Warszawa, 17. 8. (A. W.) Rada Prawnicza według projektu opracowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości rozpocznie swą działalność z dniem 1. 9. rb. W związku z tem przygotowane jest rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Rada Prawnicza będzie funkcjonować jako ciało doradcze przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

Tylko jedna minuta

spowodowała katastrofę pociągu, śmierć trzech a rannych 50 osób.

Paryż, 16. 8. Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Paryżu w odległości 200 metrów od dworca Lyońskiego katastrofa kolejowa.

Pociąg podmiejski zderzył się z pociągiem osobowym, wyruszającym ze stacji. Pociąg podmiejski był opóźniony o jedną minutę, co stało się powodem zderzenia.

Dwa wagony wykoleiły się. Około 2 w nocy **wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 50 rannych.**

W Barcelonie oberwała się chmura

a woda porwała baraki.

Wiele osób utonęło.

Paryż, 18. 8. W sobotę szalały w całej Hiszpanji lekkie ulewy.

Większa część miasta Barcelony i okolic znajduje się pod wodą. Kilka rodzin, które zamieszkiwały baraki podmiejskie zostało porwanych przez wodę, **przyczem wiele osób utonęło.**

W jednej z miejscowości piorun uderzył w pewnego robotnika wrzucił go do studni, gdzie utonął.

DRUKARZE WARSZAWSCY WYPOWIEDZIELI SIĘ ZA DALSZYM STRAJKIEM.

Trwający od sześciu tygodni strajk pracowników drukarskich w Warszawie przedłuża się jeszcze. W niedzielę dn. 15 sierpnia odbyło się w gmachu Towarzystwa Hygienicznego zebranie, zwołane przez komisję strajkową na skutek listów, jakie otrzymali pracownicy drukarń państwowych od dyrekcji, wzywających ich do pracy, w przeciwnym bowiem razie dyrekcja będzie zmuszona dotychczasowy personel zastąpić innym kompletem.

Na zebraniu, którego przebieg był bardzo burzliwy, po wysłuchaniu wywodów przedstawiciela komisji strajkowej i po ożywionej dyskusji, przerywanej kilkakrotnie wystąpieniami niektórych niesfornych wiecowników, przyjęto rezolucję domagającą się dalszego kontynuowania strajku, aż do czasu rozstrzygnięcia sporu drogą arbitrażu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Na skutek więc uchwał zebrania pracownicy drukarń państwowych nie staną do pracy zarówno jak i pracownicy drukarń prywatnych. Wnioskując z przebiegu zebrania, akcja strajkowa prowadzona demagogicznie przez pewną grupę członków związku napotyka na dość silny opór trzeźwo zapatrujących się na tę sprawę osób.

Z POBYTU PREMJERA BARTLA W GDYNI.

Gdynia, 16. 8. (AW.) Bawił tutaj w ostatnich trzech dniach p. prezes Rady Ministrów Bartel. Przed południem p. premjer wypoczywał na plaży, popołudnie zaś poświęcał badaniu potrzeb Gdyni, interesując się jej dotychczasowym rozwojem i planami na przyszłość. Najwięcej uwagi zwrócił p. premjer na postępy robót portowych. P. premjerowi towarzyszył szef Biura Prasowego przy prezydjum Rady Ministrów Grzybowski.

CIĘŻKA CHOROBA RUDOLFA VALENTINO.

Londyn, 16. 8. (AW.) Znany aktor filmowy, Rudolf Valentino zaniemógł ciężko w dniu wczorajszym. Przewieziono go z hotelu do kliniki, gdzie Valentino poddał się operacji ślepej kiszki. Jeszcze w ciągu dnia wczorajszego chory nie odzyskał przytomności, wobec czego lekarze uważają stan jego zdrowia za bardzo poważny.

OSTRZEŻENIE.

Paryskie „L'Information", pisze p. t. „Trudne rokowania z Berlinem": — Ostatnio zawarty traktat hiszpańsko-włoski stworzył tego rodzaju sytuację, że jeżeli Niemcy nie zaniechają opozycji przeciwko Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów, to Włochy mogą się sprzeciwić ich przyjęciu do Ligi, tak, jak to w marcu uczniła Brazylja. Jeżeli zaś Niemcy zgodzą się na przyjęcie Hiszpanji, to jakiem prawem będą się mogły sprzeciwić udzieleniu Polsce stałego miejsca w Radzie.

Dziennik zarzuca rządowi niemieckiemu, **że tak, jak** w marcu uniemożliwia lojalne załatwienie sprawy **Rady** Ligi Narodów. Jeżeli **rząd niemiecki** nie zmieni **swego** stanowiska, to **będzie musiał ponieść konsekwencje na** wypadek, gdyby na jesiennej sesji Ligi Narodów **Niemcy** nie zostały do Ligi Narodów przyjęte.

Kostuś.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

przekład Jadwigi Miczyńskiej.

(Ciąg dalszy.)

Na przeciągły, silny dzwonek Kostusia pokojowa Uliasza otworzyła drzwi.

— Gdzież to Kostuś włóczył się aż do tej pory?

— Zatrzymałem się trochę na ulicy. Tam naszego stróża Stefana przejechał samochód, stałem więc i patrzyłem. Zobacz no, czy tam z tyłu niema krwi na buciku?...

— Co, co? przejechał? Stefana? Tak zupełnie?

— Wiesz, było to tak: zupełnie.

— Spłoszyły się konie i poniosły jakąś bardzo ładną panią, a Stefan rzucił się do powozu i chciał schwycić konie za uzdę...

— Oj, jak Kostuś kłamie, to konie, to samochód... zawsze Kostuś jakieś brednie wypłata.

— Żadne brednie, ta hrabina powiedziała, że jeżeli Stefana wyleczą, to ona wyjdzie za niego za mąż.

— No dobrze, dobrze, niech tam sobie Kostuś dalej kłamie, a tymczasem obiad całkiem już zimny. Mama pojechała a starsza pani czeka na panicza.

— Chwiejąc się na cienkich nóżkach, Kostuś przybrawszy tajemniczą minę wszedł do jadalni.

— A ty czemu się spóźniasz? — gderała babunia. — Gdzie cię nosiło?

— Ależ ja już przed godziną byłem u samych naszych drzwi, musiałem jednak zawrócić. To bardzo ciekawa historja!

— Cóż tam znowu nowego?

— Widzi babcia, tak to było: podchodzę do naszych drzwi, patrzę, a tu stoi jakichś dwóch i coś majstrują przy dziurce od klucza. Jeden odzywa się do drugiego: „Wosk za twardy, odcisk nie wychodzi". A ten drugi niższy odpowiada: „Przyciśnij mocniej, to wyjdzie".

— Kostusiu! zlituj się — stęka babunia, wymachując rękami — przecież ty kłamiesz! I znowu kłamiesz!

— No dobrze, niech i tak będzie — ironicznie uśmiechnął się Kostuś. — A jak się zakradną i wszystko zabiorą a nas pozarzynają, wtedy babunia zobaczy, jak ja kłamię. Zresztą co mnie to obchodzi, moja rzecz uprzedzić...

Babunia miota się w bezsilnej rozpaczy:

— Kostusieńku, przecież ty kłamiesz! Przecież po oczach widzę, że na poczekaniu to wszystko wymyśliłeś!

— Aha! wymyśliłem? — cedzi z wolna Kostuś, tonem, od którego krew krzepnie w żyłach. — A jeśli ja babuni pokażę ten kawałek wosku... wtedy także wymyśliłem?

— Skądże ty wziąłeś ten wosk?

— To bardzo proste: Oni wsiedli do dorożki, ja przyczepiłem się z tyłu; kiedy znaleźliśmy się na krańcach miasta podbiegłem do tego niższego, potrąciłem go niby to przypadkiem i w tej chwili wyciągnąłem mu odcisk z kieszeni. Proszę patrzeć!....

W tym momencie Kostuś wyjmuje z kieszeni tę samą gwizdawkę i zdaleka pokazuje ją ślepej babuni.

Serce babuni targa się w zwątpieniu: Naturalnie, że kłamie, a jeśli nie — jeśli to prawda?... Bywają przecież takie wypadki, złoczyńcy robią odciski z zamków, włamują się i zabijają... Dopiero wczoraj czytałam podobną historję... Na wszelki wypadek trzeba powiedzieć Uliaszy, żeby w nocy zamykała drzwi na łańcuch.

— Zawołaj mi Uliaszę...

Posłuszny Kostuś leci do przedpokoju i z przerażeniem krzyczy na Uliaszę, rozmawiającą z kimś przez telefon:

— Uliasza! Uliasza! Znowu zapomniałaś zamknąć kran od wodociągu! Pełna kuchnia wody, już wszystkie rzeczy płyną ku oknu...

Słuchawka telefoniczna z łoskotem uderza o ścianę a Uliasza przewracając wszystko co na drodze, pędzi do kuchni. Za chwilę rozgrywa się następująca ponura scena:

— Kostusiu! o la Boga znowu skłamał! Znowu coś wymyślił! Dalibóg zaraz pani wypowiem służbę, nie mogę tu dłużej być...

— Zdawało mi się, że woda cieknie — zawzięcie usprawiedliwia się Kostuś, wlepiając błagalny wzrok w rozłoszczoną dziewczynę. — Przesłyszał mi się szum wody...

Bóg jeden wie, co się zdawało temu dziwnemu dzieciakowi. — A może jemu rzeczywiście przywidziało się, że dwaj panowie spokojnie zapalający na ulicy papierosy — istotnie usiłowali zrobić woskowe odciski od klucza.

III.

Wieczorem Kostuś siedział przy biurku w gabinecie ojca i szeroko otwartymi oczami, bez drgnienia powiek, spoglądał na ojcowskie ręce szybko przebierające w w papierach.

— Gdzieżeś był dzisiaj Kostusiu? — zapytał ojciec.

— Na plantach.

— Co tam widziałeś ciekawego?

— Widziałem mamę Lidji Priaginej.

— Co tobie do głowy przychodzi! Przecież mama Lidoczki nie żyje.

— Otóż właśnie to bardzo dziwne. Siedzę sobie na ławce, a tu nagle z za krzaków podnosi się szary obłok... Coraz bliżej, bliżej — patrzę a to mama Lidoczki — i taka smutna. Strasznie szybko pomknęła ku Lidoczce, położyła jej rękę na głowie, mnie palcem pogroziła i cichuteńko zniknęła.

— T-a-a-k, — ciągnął ojciec, patrząc na syna śmiejącymi oczami. — Tak, tak, zdarza się.

— Co to za papier? — zauważył Kostuś, zaglądając ojcu przez ramię. — Pistolet tam namalowany.

— To? To, synku rachunek z magazynu broni, kupowałem tam rewolwer dla naszego banku.

— Rewol...wer?

— Tak, dla naszego woźnego, który nosi pieniądze.

— Rewolwer?

Zdumionemi oczyma patrzył Kostuś na uśmiechniętą twarz ojca, lecz myśli jego były już daleko. Po twarzyczce chłopca, niby ulotne, nieuchwytne cienie, ślizgały się jakieś lekkie, ledwie dostrzegalne myśli. Nagle wstrząsnął się, skoczywszy z miejsca, szybkim, cichym krokiem wyśliznął się z gabinetu. Jak wicher pędził przez dwa pokoje z rozwianym włosem wpadł do jadalni, gdzie za stołem, z robotą siedziała matka.

— Mamo! Z ojcem coś niedobrze!

— Co? Co takiego?

— Wchodzę do tatusia, a on leży w gabinecie, koło stołu na dywanie, tuż przy nim rewolwer... Na czole malutka plamka, a w pokoju pachnie jakoś dziwnie...

Dziki, straszny krzyk — oto cała odpowiedź na ostatnie słowa chłopca.

. . . .

— I co ja z nim pocznę? — płakała matka, patrząc prawie nienawistnie na Kostusia, wylękłego, i nieśmiało jak ptaszek tulącego się do ramienia ojca. — Przecież ten chłopak swojem kłamstwem i ciągłymi wymysłami, może cały dom doprowadzić do szaleństwa. — Pokojowa go nienawidzi, a inne dzieci odpędzają go jak parszywą owcę. Jakieś niesamowite, naprawdę, dziecko. Możesz sobie wyobrazić, co z niego będzie jak wyrośnie!

— Niestety, wyobrażam to sobie, — półgłosem mówi ojciec, przyciskając do piersi kasztanowatą rozwichrzoną główkę „nieudałego" syna. — Kiedy wyrośnie, tak samo go będą wszyscy odpędzali od siebie, nikt go rozumieć nie będzie, a każdy wyśmieje.

— I co on wogóle będzie robił jak wyrośnie!

— Moja droga — smutnie odpowiada ojciec, pochylając siwiejącą głowę:

— Będzie — poetą!

KONIEC

Z uroczystości wojskowych w Toruniu.

Święto żołnierza polskiego. — Ze „strzelcem" nie chcą maszerować. — 101 nowych oficerów artylerji.

Toruń, 16. 8. (A. W.) Z okazji święta żołnierza polskiego w Toruniu odbyła się w sobotę wieczorem uroczysta akademja w kasynie garnizonowym, zaś w niedzielę rano uroczysta msza, na której obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego. Po mszy zastępca wojewody pomorskiego dra Wachowiaka, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa inż. Kołek złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych i strzelca. Wszystkie inne organizacje przysposobienia wojskowego demonstracyjnie nie wzięły udziału w defiladzie, aby w ten sposób zadokumentować swe stanowisko bojkotowania strzelca na Pomorzu.

Toruń, 16. 8. (A. W.) W oficerskiej szkole artylerji w Toruniu odbyła się wczoraj promocja 101 absolwentów na podporuczników. Po mszy św., defiladzie i odczytaniu rozkazu nominacyjnego gen. Zemonek wręczył szablę honorową dar prezydenta Rzeczypospolitej prymusowi pporuczn. Góreckiemu

Cudowne uzdrowienie na Jasnej Górze.

Paralityk odzyskuje pełną swobodę ruchów.

Częstochowa, 16. 8. Wśród licznie zebranych wczoraj na Jasnej Górze pielgrzymów rozeszła się szybko wieść o cudownem uzdrowieniu przybyłego wraz z kompanją z Grodziska, pod Warszawą, **paralityka.**

Jak urzędownie przez władze duchowne zostało stwierdzone, przyprowadzony przez rodzinę pątnik ze sparaliżowaną prawą częścią ciała w kaplicy N. M. Panny na Jasnej Górze w czasie uroczystego nabożeństwa odzyskał pełną swobodę ruchów.

Znowu ofiara fal na polskiem wybrzeżu.

Tragiczna śmierć w oczach siostry.

Gdynia, (A.W.) 16. 8. Dziś popołudniu około godz. 2-ej Mirosław Tadeusz Rago z Warszawy kąpał się wraz z swą siostrą w morzu. W pewnym momencie wszedłszy na kamień zeskoczył i już się więcej nie pokazał. Wydobyty po kilkunastu minutach na brzeg mimo cucenia i energicznych zabiegów lekarskich nie został uratowany.

Wykupu za 200 pasażerów oczekują bandyci chińscy.

Londyn, 16. 8. „Times donosi, iż na pociąg na linji kolejowej Kanton—Samschui napadła szajka bandytów, którzy uprowadzili 200 pasażerów, celem otrzymania za nich wykupu.



Fotografja w chmurach gazu.

Zdjęcie nasze przedstawia operatora filmowego, uzbrojonego w gazową maskę i stalowy hełm, podczas zdjęć na manewr.

Matka sprzedała z głodu swe dzieci.

Budapeszt, (CEPS). Z Debreczinu donoszą, iż w latach ostatnich powstał na jednym z placów miejskich targ, na którym biedna ludność sprzedaje z nędzy swój cały dobytek. Przed kilku dniami zjawiła się na tym targu okoliczna włościanka, by sprzedać tu... swe dzieci. Znajdując się od dłuższego czasu bez środków do życia, i nie mając żadnej możliwości zarobkowania, nie mogła biedna kobiecina używić swych dzieci, które często całemi dniami nic nie miały do jedzenia. Nie mogąc dłużej patrzeć na męczarnie nieszczęśliwych istot, postanowiła zrozpaczona matka sprzedać swe dzieci. Najstarszą 14-letnią córeczkę sprzedała dość szybko: kupił ją z litości pewien bogaty włościanin za 900.000 koron węgierskich (t. j. około 125 złotych). Widząc, iż na pozostałych dwoje dzieci nie może zrozpaczona matka znaleźć kupca, postanowił kupić i drugą, trzyletnią córeczkę za 300.000 koron węgierskich (około 40 złotych). Dziewczynka jednak nie chciała opuścić swej matki, która skłoniła ją do odejścia dopiero po długich perswazjach: — Codziennie będziesz jadła gorącą zupę, nigdy nie będziesz głodna, a i ładną sukienkę i buciki nowe dostaniesz; w ten sposób namawiała biedna matka swe własne dziecko do opuszczenia domu rodzicielskiego. Wreszcie uległa dziewczynka namowom swej matki i wraz ze starszą siostrą podążyła za nowym „ojcem". Biednej kobiecie pozostał już tylko najmłodszy 6-cio miesięczny chłopczyk, ale nikt jakoś nie chciał go kupić, choć żądała zań niespełna 13 złotych (100.000 koron węgierskich). Widząc, że kupca nie znajdzie, zrozpaczona matka powróciła ze swym najmłodszem dzieckiem do domu. W swem bezgranicznem nieszczęściu pociesza się nieszczęśliwa kobieta tem, że z uzyskanych ze sprzedaży swych córeczek pieniędzy, będzie mogła przez jakiś czas utrzymać przy życiu swe dziecko najmłodsze.

Wiadomości sportowe.

BYDGOSZCZ.

Międzymiastowe zawody cyklistów. — Wczoraj po południu na szosie Szubińskiej odbyły się międzymiastowe zawody cyklistów, do których zgłosiło się 10 towarzystw, w czem 7 pozamiejscowych. W biegu o nagrodę Dziennika Bydgoskiego na dystansie 15 kilometrów zwyciężył Koniarczny (Poznań) w czasie 27:14, w biegu turystów na dystansie 10 klm. zwyciężył Milanowski (Bydg. Tow. Cykl.) w czasie 20:14. Bieg Główny, dyst. 30 klm. o nagrodę Gazety Bydgoskiej: Heinisch (Pakość 57:45. Bieg senjorów, 8 klm.: Popiel (K. S. Olimpja, Grudziądz) w czasie 16:4. Bieg pocieszenia: dyst. 10 klm. Zaparucha (Bydg. Tow. Cykl.) w czasie 18:49.6.

WARSZAWA.

Piłka nożna. — Polonja — Toruński Kl. Sport. 3 : 2 (1 : 0). — Polonja zdobyła pierwsze dwa punkty w mistrzostwie swej grupy i zdobyła je zasłużenie. Nie znaczy to. bynajmniej, że Polonja grała dobrze, ale od Toruńczyków grała lepiej i skuteczniej. Wynik mógł by być daleko korzystniejszy dla mistrza stolicy, gdyby nie fatalne zmarnowanie kilku pewnych sytuacji, które nieomal zawsze, stwarzały dobrze grające skrzydła, Zimowski i Krygier.

Drużyna T. K. S. wystąpiła w składzie: Braun — Wilewski, Cieszyński Leon — Lewandowski- Gumowski Adam, Suchocki Bronisław Adamski, Gumowski Paweł, Stogowski, Cieszyński Józef, Suchocki Jan. Skład Polonji: Jaworski — Bułanow II, Miączyński — Loth IV, Loth I, Maderski — Krygier, Hamburger, Ałaszewski, Tupalski, Zimowski.

Początek gry wykazał zupełną przewagę T. K. S., która jednak trwała niedługo, gdyż wkrótce inicjatywę bierze Polonja i jest w stałej przewadze do końca meczu. W 15 min. za nastrzeloną rękę, sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Polonji, którego Stogowski strzela obok bramki. Ataki Polonji, inicjowane przez lotne skrzydła, niewykorzystywane są przez trójkę środkową, w której jedynie Tupolski zagrażał poważnej bramce Toruńczyków, ale cały szereg jego strzałów szedł ponad poprzeczkę, albo obok słupków. Boczni pomocnicy, Maderski; Wacek Loth, pracują bardzo skutecznie. Szczególnie na wyróżnienie zasługuje Wacek Loth, który, szachując doskonale przeciwne skrzydło i łącznika, posuwał się stale za napadem, odznaczając się, przytem coraz dokładniejszemi podaniami. Stefan Loth czynił wrażenie przemęczonego i dopiero pod koniec meczu pokazał dość skuteczną grę.

Po przerwie Polonja przypuszcza coraz niebezpieczniejsze ataki i po ładnej kombinacji, Ałaszewski, Hamburger, Tupalski, ten ostatni strzela drugą bramkę. W chwilę potem prawoskrzydłowy gości strzela z daleka i Jaworski puszcza łatwą do trzymania piłkę.

Następuje krótka przewaga T. K. S. i, po dobrze bitym kornerze, Stogowski wyrównuje, posyłając piłkę w róg głową. Jednak dobra gra Zimowskiego przynosi Polonji zwycięstwo, gdyż z jego centry strzela Ałaszewski decydującą bramkę.

Pomimo zupełnego opanowania boiska przez warszawiaków, wynik pozostaje bez zmiany.

Polonja zawdzięcza zwycięstwo w pierwszym rzędzie, swoim skrzydłowym napadu i pomocy. Dobrym był Bułanow II, który, przy stanie 3 : 2 dla Polonji, uratował, w ostatnim momencie, nieomal pewną bramkę. Z Toruńczyków dobry był lewy obrońca i lewy pomocnik, przytem wszyscy grają doskonale głowami.

MIGAWKI.

Głośnym szeptem.

Pięknym jest wynalazek fotografji. Smutnym niestety jest los wiekopomnych wynalazków, które w życiu powszednieją. Bowiem zbyt łatwo zapomina się o ich doniosłości. Któż dzisiaj, jadąc koleją żelazną (z 50 proc. zniżką) czy też nadając telegram kondolencyjny na wieść o zgonie najdroższej cioci (tej, co miała męża w Ameryce), zastanawia się kiedy nad potęgą pary i elektryczności. Któż próbuje myślą śledzić przebieg procesu myślowego i zmagań pierwszych pionierów lotnictwa braci Curbissów, Lathama lub bohaterskiego Bleriota. Siada się poprostu do samolotu, zamyka oczy i leci. (Oczywista człowiek rozsądny uważa, czy aby nie wsiadł do słynnego aparatu firmy Plage i Leśkiewicz).

Radio przestaje nam imponować. Rzecz którą przecież rozumie każde dziecko, która nie wynaleziona być nie mogła. A o telefonie zupełnie już zamilczeć wolę. Telefon wogóle nie jest niczem więcej, jak źródłem gmatwaniny i niepotrzebnej irytacji: nawet podsłuchać cudzej rozmowy nie można wtedy, kiedy się samemu chce a tylko kiedy tego zechce kaprys „panny z centrali".

Głupstwem jest, że telefon kojarzy rok rocznie tysiące małżeństw i jest powiernikiem pierwszych słów miłosnych, — zastanówcie się proszę, ile małżeństw, ile zakochanych par po stokroć przeklęło ten zdradziecki wynalazek.

Wróćmy jednak do fotografji. Posiada ona oprócz wartości retrospektywnej doniosłość utrwalania na długie lata wizerunków drogich nam osób, przechowuje w pamięci fakta i sceny zbiorowe przepyszne krajobrazy, rzadkie a niedostępne dla oka zwykłego zjadacza chleba wydarzenia z życia artystycznego, politycznego, sportowego.

Wymyślności i konceptowi ludzkiemu przychodzi z pomocą wrodzona inteligencja i wykształcenie. Czasem z osobna, czasem jednocześnie, ale zawsze rozum człowieczy tak pięknie potrafi umiejętnie spotęgować wrażenie odebrane przez martwe oko objektywu fotograficznego i jednem dosadnem pociągnięciem, jednym soczystym epitetem podnosi wartość uzyskanego obrazu do wielokrotnej potencji. Zastanowienia godnem jest...

Za pozwoleniem, unosi mnie pióro, a czytający, napewno radby pogłębić swe wrażenia przykładami z życia. Byłbym może, znalazł się w położeniu kłopotliwem, ale przypadek przychodzi mi z pomocą. Przykłady są. Każdy kto tego zapragnie, może się przekonać. Wiszą nawet w samem śródmieściu.

Pójdźcie o wszyscy nie „za miasto", nie „pod słup na pagórek". gdyż obrazki, aczkolwiek nie „cudowne", to cudaczne znajdziecie wylepione pod administracją „Gońca Nadwiślańskiego".

Tam jest obwieszczonem światu:

„Ładowanie rasajskiego rządowego namiotu w Berlinie".

„Śpiewacy w liczbie stu po przyjeździe przez tumem w Berlinie".

„Najwięksi biegacze świata (czy wzrostem = dopisek własny) Nurmi i Lauffer".

Bo proszę łaskawców, Nurmi to naprawdę biega lecz p. Lauffer jest pływakiem i tylko wtedy biega. gdy jak się o tem jeden ze złośliwych wyraził: woda doczeka się zimowej pory i zamarznie.

d. r.

Tabela wygranych 13-tej Loterji Państwowej.

Ciąg dalszy trzeciego ciągnienia.

Po **300** zł. na Nry. 46, 129, 617, 1277, 1885, 2093, 3169, 3430, 3509, 3635, 4213, 4999, 5770, 6502, 7173, 8054, 9085, 9433, 9931, 10160, 10839, 10944, 13567, 13600, 14585, 15001, 16520, 18038, 19299, 19512, 19591, 20226 20235, 20350. 20682, 21602, 21619, 22144, 22230, 22284, 23213, 23813. 24447, 24744, 24809, 25397, 26197' 27410, 28075' 28198, 28190, 28605, 28665, 28688, 29590, 30866, 31692, 21855, 32445, 33193, 33613, 34062, 35771, 36272, 36689, 36890, 37254, 37333, 37565, 28745, 39141. 39609, 39677, 39819, 40636, 41067, 41918. 42026, 42622. 44291, 44702, 45034, 46170, 46933, 47169, 47, 254, 47271, 47904, 48063, 49619, 49769, 49777, 50767: 51042, 52338, 53258, 53360, 54041, 54264, 54 95. 55041, 56951, 57067. 57754, 58237, 58968, 59025, 59067, 59189, 59578, 59606, 59668, 59761. 60171, 61111, 61330, 61443, 61537, 62902, 63104, 62248. 63543, 63915, 64218, 64794.

W czwartym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej' główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. 48345.

2.000 zł. 16143.

Po 1.000 zł. na nry. 16262, 19509, 58220.

Po 600 zł. na nry. 763, 5464, 7345, 9219, 15941, 18594, 21879, 36021, 37728, 40054, 44954', 48373, 61999, 62131.

Po 500 zł. na nry. 2862, 8427, 20390, 23258, 29376, 33041 34051, 36245. 37467, 47666, 40438, 42653, 54376, 55486, 57540, 60402, 60761, 62996.

Po 400 zł. na nry. 59, 8509, 12653, 15811, 19996. 20559 20879, 22139, 22188, 22078, 25866, 26039. 26 59, 29600, 34873, 35361, 25591, 36471, 45182. 45403, 47922, 48465, 50603, 50648, 52315, 52410, 55052, 58874, 6 452, 65877.

Dziś, w piątym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. Nr. 18190, 51313, 62040.

Po 2.000 zł. Nr. 16193, 35750.

Po 1.000 zł. Nr. 5263, 6726, 9759, 14757, 18469, 46854.

Po 600 zł. Nr. 1986, 9840. 12253. 21032, 24618, 41711, 51102, 56097, 568 3, 61467. 63660,

Po 500 zł. Nr. 4767. 6104, 11435, 13969, 14542, 15873. 23432. 26545, 29095, 32179, 34681, 35777, 37791, 42744, 43995, 47311, 48936. 48833. 50154, 51293, 54294, 54413. 57375, 61872 65208.

Po 400 zł. Nr. 457, 890, 1383, 2060, 6489, 11154, 13337, 17489. 21531, 24029, 24263, 27117, 27462, 27755, 28906, 29637, 30751, 32143, 33751, 34564. 36353, 39966, 40807. 42053, 42600, 45900. 48447, 51660, 56488, 56621, 58782, 60985, 63201. 63506, 64117, 64991.

Po 300 zł, Nr. 319, 951, 1949, 1067, 1200, 1246, 1542, 1646, 1867, 2418, 2465. 2625. 4227, 4839, 5564, 6326, 6803, 7465, 7489, 7865, 10103. 11736. 11879. 12051, 12552, 12576. 14066, 14384, 15968. 16929, 17187, 17537, 17858, 18839 18993, 19727, 20228, 20326. 20415, 20602, 20623, 21638, 21761, 21823, 22192, 22798, 23174, 23482. 25173, 25517, 26164 26320, 26430, 26725, 27520, 27891, 28495. 28613, 28625 29977, 30983, 31341, 31531, 31778, 33063, 34338, 34694, 35238, 26037, 36065, 36248, 36696, 37583, 38256, 38637, 39546, 40905, 41141, 41516, 41825, 42527, 42576, 42926, 42938, 43243, 43256, 43323, 43665, 43778, 43913, 44225, 45624 46349, 47042. 47521 47982, 48294, 49005, 49020, 49181, 50385, 51645, 51758, 51777, 52127, 52202, 52697, 52900, 53840, 54082, 54966, 55617, 56015. 56587, 56611, 56731, 57252, 57511, 57901. 58977, 59735, 59824, 60873. 61318, 61754, 62859, 52937, 63888, 64548, 64868, 64886. 65429, 65551.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Pomorze w świetle polityczno-gospodarczem.

Gdy wybiła dziejowa godzina wyzwolenia tej starej słowiańskiej dzielnicy, Pomorzanie zrzeszeni pod jednym sztandarem narodowym, z radością wracali na łono swej macierzy, aby wspólnie z innymi ziomkami pracować dla dobra i chwały Ojczyzny.

Sześć lat minęło, gdy rozpoczęła się nowa era dla Pomorza. Warto się zastanowić, jak się przez ten czas ułożyły stosunki.

Gdy minął pierwszy okres wspólnego zachwytu i trzeba się było następnie imać realnej a żmudnej pracy, z tą chwilą jakaś siła niewidzialna zaczęła siać niezgodę w społeczeństwie, nietylko w kierunku politycznym ale i gospodarczym.

Nad kwestjami politycznemi nie będę się rozwodził pozostawiając tę łamigłówkę zawodowym a uczciwym politykom. Mojem zadaniem jest poruszyć strony gospodarcze.

Społeczeństwo polskie w każdej b. zaborczej dzielnicy musiało stosować środki obrony do warunków, jakie wskazywały okoliczności. Nie inaczej działo się na Pomorzu. Tutaj działacze narodowi nawet z większymi przeciwnościami musieli walczyć, aby niedopuścić do upadku polskiego gospodarczego stanu posiadania a tem samem i charakteru narodowego.

Do tego celu powołano do życia Banki Ludowe, gęsto rozsiane jako placówki oszczędnościowo-kredytowe, „Rolniki" instytucje rolniczo-handlowe, „Kupca" w dziedzinie handlu. Przez powstanie tych organizacji nastąpiła silna konsolidacja społeczeństwa polskiego.

Szybki rozwój ekonomiczny tych przedsiębiorstw przy poparciu miejscowej prasy, zapewniał im egzystencje i pozwolił gromadzić fundusze zapasowe dla rozszerzenia działalności w innych jeszcze kierunkach.

W tym stadjum gospodarczego rozwoju nastąpiła unifikacja Pomorza z resztą dzielnic polskich.

Jakże kształtował się dalszy rozwój?

Wydana zostaje ustawa normująca w ten sposób zaciągnięte przez dłużników pożyczki w markach niemieckich, że przy spłacie obowiązuje marka polska za markę niemiecką.

Po paru zaledwie miesiącach fatalne skutki tej ustawy zaczęły się ujawniać.

Banki ludowe, udzielające kredytu wyłącznie krótko terminowego, zmuszone przyjmować od dłużników coraz mniej wartościowy pieniądz, traciły swoje rezerwy fruktyfikowane przeważnie w pożyczkach wekslowych, majątek spółdzielczy wynoszący miljony, topniał jak śnieg na wiosnę.

Topniały również drobne oszczędności ludu wiejskiego, złożone w Bankach Ludowych, a wynoszące setki miljonów marek niemieckich.

Lud wiejski nie podejmował wkładów, wychodząc z założenia, że skoro, jak twierdzili, złotem wpłacili, nie nie będą przyjmować mało wartościowego pieniądza, lecz będą czekać, aż wyjdzie ustawa odpowiednia ich życzeniom.

Tymczasem nastąpiła stabilizacja waluty w roku 1924-tym.

Rezerwy i udziały Banków Ludowych wynoszące przedtem po kilkaset tysięcy marek niemieckich w każdym banku, przedstawiały wartość po parę tysięcy.

Lud wiejski rozczarowany w swych rachubach, tracąc swoje oszczędności latami składane, rozgoryczony, złorzeczył zarówno bankom, jak i rządowi. A tego ludu szemrzącego były setki tysięcy.

Jaki to nastrój duchowy wywołało u tych ludzi, o tem wolę zamilczeć.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wydane w maju 1924 r. normuje przerachowanie wierzytelności prywatno-prawnych.

Banki Akcyjne zostały uprawnione od zwaloryzowanych zobowiązań wypłacić klientom 5 proc. Stawka jednak nie może przekraczać kwoty zł. 125, choćby z obliczenia wynikało zł. 1.000. do wypłaty.

Dla Banków Spółdzielczych zastosowano osobnem dodatkowem rozporządzeniem, inną skalę, mianowicie:

Spółdzielnie, których zwaloryzowane udziały rezerwy dosięgają połowy Spółdzielni, partycypuja w podziale majątku na równi z wierzycielami. Jako przykład:

Spółdzielnia wykazuje zwaloryzowane udziały zł. 80.000, rezerwy zł. 20.000, wkłady oszczędnościowe i inne zobowiązania należne wierzycielom wynoszą zł. 900.000, łącznie zł. 1.000.000, wartość majątku rzeczywistą, a nie bilansową oszacowano na zł. 50.000, daję w podziale 5 proc. Spółdzielni pozostaje z majątku złotych 5.000, wierzyciele otrzymują zł. 45.000

Instytucjom publicznym, udzielającym krótko i długo-terminowych pożyczek, przysługuje prawnie zatrzymać z majątku około 45 proc. do podtrzymania swej egzystencji. Bankom Ludowym dobrze sytuowanym t.j. takim, które uchroniły częściowo majątek, posiadając nieruchomości, pozostaje z majątku około 10 proc.

Rozporządzenie musiało mieć na uwadze utrzymanie bankowości na pewnym poziomie aktywności, w przeciwnym razie banki by runęły, a wówczas załamałoby się życie gospodarcze państwa. Te względy należały się i Bankom Spółdzielczym.

Taka dysproporcja w przerachowaniu nasuwa podejrzenie, jak gdyby ustawodawca dążył istniejące placówki spółdzielcze doprowadzić do zaniku, aby ułatwić wprowadzenie nowego typu w całej Polsce organizacji oszczędnościowo-kredytowych pod nazwą „Gminne Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowe" ogłoszone Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 13 marca 1925 r.

Długoletnie doświadczenie wykazało formy organizacji kredytowo-oszczędnościowych zastosowanych do miejscowych warunków. Czas i rozwój zjednał Spółdzielniom ogólne zaufanie.

Było zatem obowiązkiem Państwa po przewrocie pieniężnym, gdy te organizacje znalazły się w trudnych warunkach finansowych, otoczyć odpowiednią opieką, aby swoje zadanie przynajmniej wobec ludu wiejskiego mogły spełniać z poprzednią intensywnością.

Leżało to zresztą w interesie Państwa, jako kraju głównie rolniczego. Pewien moralny obowiązek ciążył także na Państwie z tytułu subskrypcji przez Banki Spółdzielcze pożyczki państwowej w roku 1920 i to w poważnej sumie, na której w następstwie poniesiono dotkliwe straty.

Zlekceważenie Banków Ludowych odbiło się też dotkliwie na ludności wiejskiej. Spółdzielnie zubożałe wskutek dewaluacji nie są w możności wszystkich potrzeb ludu w pełni zadowolnić. Rząd również niemógł, czy nie chciał przyjść rolnikom z wydatną pomoca pożyczkową. Skończyło się na eksperymencie.

Rząd zamierzonego celu wprowadzenia kas gminnych (przynajmniej na Pomorzu) nie osiagnął, ponieważ wieśniacy straciwszy swoje oszczędności wskutek dewaluacji i stabilizacji nie mają funduszy na zakładanie kas gminnych, natomiast wywołał dalsze rozgoryczenie między ludem zubożałym.

Nie mogę pominąć milczeniem przesilenia gospodarczego w całym Państwie, wywołanego nagłym ograniczeniem kredytu w roku zeszłym przez Bank Polski.

Motywy, które skłoniły Bank Polski do zniżenia kredytu o połowę, nie wytrzymują krytyki. Życie gospodarcze nie da się regulować jednym pociągnięciem pióra.

Przemysł na Pomorzu jest silnie rozwinięty, o czem władze naczelne przekonały się naocznie w roku ubiegłym podczas zwiedzania wystawy przemysłowej w Grudziądzu. Czy było wskazanem ten przemysł podcinać?

Podnoszę tą okoliczność z uwagi, że kupcy, przemysłowcy, eksporterzy szukali pomocy u niemców i otrzymali kredyt, mam na to dowody.

Jakie to uczucie zrodziło się u niejednego, zmuszonego u obcych szukać obrony swego mienia, łatwo się domyśleć.

Posiadamy w Polsce jedyną bramę otwartą, przez którą mamy kwobodny dostęp do morza, a tą bramą jest Pomorze.

Zastanawiam się, czy sternicy nawy państwowej spełnili obowiązek w całej rozciągłości, aby na Pomorzu utrzymać „czuj duch" — chyba nie — skoro po sześciu latach złączenia z macierzą, odzywają się jeszcze głosy, protegujące seperatyzm.

Daleki jestem od krytyki czynników rządzących, gdyż zdaje sobie sprawę, że państwo powołane na nowo do życia musiało przechodzić choroby dziecięce, zwłaszcza przy wadliwej konstrukcji ustawy konstytucyjnej.

Podnosząc kilka bolączek Pomorza, chciałem wykazać, jakie następstwa powoduje dorywczo przemyślana ustawa.

Powiedziałem „dorywczo", można jednak wnioskować, że whodzi tu w grę czynnik ten co na wstępie powiedziałem, że nami rządzi jakaś siła niewidzialna, waśniąc nas wzajemnie i rujnując materjalnie, a my mimo całej świadomości złego, jakoś nie umiemy się zdobyć na energię, aby się z tej niemocy otrząsnąć.

Czas najwyższy, by nam łuska z ócz spadła, byśmy przejrzawszy zrozumieli wreszcie, że najlepszy system rządzenia rozbije się jak fale o skały jeśli nami nie będzie kierować przewodnia myśl, że tylko w jedności i zgodzie dobrobyt i potęga Państwa leży.

August Porębski.

Złoto polskie w bankach zagranicznych.

Przesłane swego czasu, jako zastaw pod pożyczkę i spłacone obecnie złoto Banku Polskiego w sumie 71 milj. złotych parytetowych pozostaje na razie w Banku Angielskim, ponieważ sprowadzenie go do kraju nie jest wywołane żadną potrzebą, a przechowywanie go w Banku Angielskim nie jest połączone z żadnymi kosztami. Poza wymieniona kwotą Bank Polski posiada w różnych bankach zagranicznych walut na sumę łączną 77.487.000 złotych parytetowych, która to suma stale znajduje się poza granicami kraju dla ułatwienia Bankowi Polskiemu operacji kredytowych zagranicą.

Sfinansowanie robót publicznych w Polsce.

Poważna firma włoska p. n. „Corporationa Italiane di Credito di Milano", łącząca szereg przedsiębiorstw budowlanych we Włoszech, która między innemi wykonała różne rządowe roboty inwestycyjne we Francji i Szwecji, zwróciła się do rządu polskiego z propozycją sfinansow. różnych robót publicznych w Polsce. Wydelegowany przez nią do Warszawy reprezentant, przeprowadził na miejscu szereg konferencji i przed paru dniami wyjechał do Medjolanu celem zakomunikowania firmie wyniku dotychczasowych rokowań. Jednocześnie rząd polski przesłał firmie włoskiej pismo, w którem zawiadamia, że przyjmuje zasadniczo jej ofertę, stawia jednak za warunek, by firma zagwarantowała maksymalną wydajność pracy i taniości robót. Wszelkie roboty stosownie do warunków Min. Robót Publiczn., mają być wykonane z krajowych materjałów siłami polskich robotników i techników pod najściślejszą kontrolą rządu. Projekty rządowe przewidują w pierwszym rzędzie budowę wielkich gmachów dla tych instytucji rządowych, które jak Ministerstwo Robót Publicznych, opłacają znaczne czynsze dzierżawne, lub nie posiadają odpowiednich lokali. Plan budowli rządowych obejmuje budowę gmachu Ministerstwa Oświaty i Głównego telegrafu w Warszawie, gmachu instytucji sądowych w Łodzi i t. d.

Ogólny kosztorys wszystkich projektowanych budowli obliczony jest na 200 z górą miljonów złotych polskich. Oprócz gmachów rządowych firma „Corporationa Italiana di Credito di Milano" gotowa jest podjąć się robót związanych z regulacją rzek, tudzież budowy szos. Jak znaczne są potrzeby kraju w zakresie komunikacji, świadczą studja, przeprowadzone przez Ministerstwo Robót Publicznych, które oblicza długość mostów, potrzebnych do zaspokojenia najbardziej pilnych potrzeb komunikacyjnych na 600 z górą klm., z czego 450 klm. ma w budowie rząd i 160 klm. sejmiki.

Firma włoska, o ile można było sądzić z dotychczasowych rokowań, zgodzi się na przyjęcie długoterminowych obligacji rządowych i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego. Na wykonanie pierwszej serji robót może ona uruchomić kapitał w wysokości 10 milj. dolarów.

Odpowiedź firmy włoskiej na warunki naszego rządu spodziewana jest z początkiem przyszłego tygodnia.

Kronika krajowa.

— **KRAJOWA PRODUKCJA MOTORÓW DIESLA.** Jak się dowiadujemy, pierwszy motor Diesla konstrukcji prof. Ebermana, całkowicie wyprodukowany w kraju przez firmę Sabems (Parowozy) i zainstalowany w Elektrowni Miejskiej w Skierniewicach, pracuje bez zarzutu i znacznie lepiej od szwedzkiego motoru Diesla, zainstalowanego tamże, — jak to stwierdził burmistrz miasta p. Jaworowski, wobec zwiedzających elektrownię niedawno prof. dr. Fryzego i innych. Drugi motor Diesla montuje firma Sabems w Siedlcach, zaś 3-ci dla Elektrowni Miejskiej w Jaworowie.

Należy z uznaniem podkreślić, że motory krajowe Sabemsa wypierają zagraniczne. Zasługa nad rozwojem firmy Sabems należy się Warszawskiej Spółce „Parowóz", w skład której wchodzi firma Sabems jako oddzielna jednostka prawna.

— **KONFERENCJA W SPRAWIE OSUSZENIA POLESIA.** W dniu 13 bm. w godzinach rannych odbyła się w gabinecie p. ministra reform rolnych konferencja w sprawie osuszenia Polesia. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: Rolnictwa, Robót Publicznych, Skarbu, Spraw Wojskowych oraz Spraw Zagranicznych.

Giełda towarowa.

Poznań, 16.8. Urz. not. za 100 kg. franco stacja załad., ładunki wagonowe. Żyto 26 — 27, Pszenica 38 — 41, jęczmień zwykły 26 — 28, brow. 28 — 32, owies 24.50 — 25.50 mąka żytnia 70% łącznie z work. 44.75, 65% 43.25, pszenna 65% 62.50 — 65.50, Otręby żytnie 20 — 21, rzepak 66 — 69, gorczyca 100 — 130. Tendencja: Usp. spokojne. Żyto na osi nadal w popycie powyżej notowania.

Gdańsk, 16.8. Zboże not. urz. bez zmiany. Dowóz do Gdańska: pszenicy 50, żyta 970, jęczmienia 260, grochu 15 tonn.

Gdańsk, 16.8. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów. Pszenica 128 — 130 f. 12.50 — 12.75, pszenica 124 f. 11.75 — 12.00, żyto 118 f. 9.00 — 9.10, jęczmień pastewny 8.25 — 8.75, browarowy 9.00 — 9.50, owies 8.75 — 9.00, groch victoria 16 — 19, rzepak 21 — 21.60, rzepik 21 — 21,60, mąka żytnia 60% 27.75, pszenna „000" stara bez domieszki mąki zagranicznej 43, pszenna „000" stara z 25% domieszki mąki zagranicznej 45.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 16 sierpnia (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.02	9.04	9.00

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.05
Floreny holenderskie	364.00
Franki belgijskie	24.34
Franki francuskie	24.69
Franki szwajcarskie	175.31
Funty angielskie	44 06
Korony austrjackie	—
Korony czeskie	26.86

Złoty w dniu 16 sierpnia 1926. r. (A. W.)

Gdańsk przekaz 56.55 — 55.70, gotówka 56 65 — 56.80 Berlin przekaz na Warszawę i Poznań 46 43 — 46.67, na Katowice 46.33 — 46.57, gotówka 46 36 — 46.84, Londyn przekaz 45.50, N.-Jork przekaz 10.80, Amsterdam przekaz 25.00, Ryga przekaz 65, Czerniowce 24.30, Bukareszt przekaz 24.45, Wiedeń przekaz 77.75 — 78.25, gotówka 78 — 79, Praga przekaz 372 — 379 gotówka 370½ — 373½, Budapeszt gotówka 7800 — 8100.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 17. 8. — godz. 10-ta. Nieurzędowo notowano dolar **9.04** zł. Gulden 1.74¾ zł. — Tendencja słaba. (AW).

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 17 sierpnia 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 17-go sierpnia Jacka wyzn.
Środa 18-go Agapita m.
Wschód słońca 4 46 zachód 19 21
Wschód księżyca 14 9 zachód 28 3

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla wspaniały dramat stylowy w 8 aktach p. t. „Wieża milczenia" oraz sensacyjny dramat życiowy „Przygody marynarza" w 7-miu aktach. Nadprogram 2-aktowa humoreska z znakomitym Harold Lloydem.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 14 do 20-go sierpnia włącznie: Apteka pod „Lwem", ul. Pańska 22, tel. 40

*

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Dziś w południe temperatura 16°7 Cels., wilgotność 86 proc., stan nieba: pochmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: wysokie ciśnienie nad Europą południowo-zachodnią i południową; niskie nad Anglją i Bałtykiem.

Drugi wyż nasuwa się z nad Islandji i Szpicbergu drugi niż z nad Islandji. Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: najpierw jeszcze chmurno, miejscami deszcze, chłodno. Potem polepszenie się pogody, zacząwszy od południowego zachodu i południa, zmiennie cieplej. Wiatry słabnące z południowego zachodu, potem miejscowe.

—** STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM w dniu 17-go sierpnia br. wynosi 1,93 mtr.

—** ROCZNICA CUDU WISŁY ŚWIĘTEM GARNIZONU GRUDZIĄDZKIEGO. Cud Wisły jest wielką datą w historji Polski, bo dzień ten był zwycięstwem narodu.

Nie tej czy innej partji, nie tej czy innej „orjentacji", nie tej czy innej warstwy — lecz całego narodu. I dlatego rocznicę Cudu Wisły jej obchód uważamy za dzień wiekopomny. Dzień 15 sierpnia godz. 6 rano wszystkie orkiestry, skoncentrowane w Grupie grają uroczystą pobudkę. O godz. 8-ej oddziały ustawiają się na placu alarmowym, gdzie odbyć się ma uroczyste święto żołnierza. Komendant Garnizonu p. gen. Ładoś odbiera raport od dowódcy całości wojska, płk. Alexandrowicza, poczem następuje ceremonja podnoszenia chorągwi narodowej. Podczas tego wszystkie orkiestry grały marsza oddziałów pieszych a trębacz odegrał „Hasło Wojska Polskiego". Kompanje honorowe oddały trzy salwy. Dalej odbywa się przegląd wojska przez komendanta garnizonu. Po przeglądzie ks. kapelan Federowicz odprawił mszę polową i wygłosił w podniosłych słowach kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie ks. kapelan udzielił błogosławieństwa D-cy i rozciągniętym na placu oddziałom, poczem nastąpił ceremonjał opuszczenia chorągwi, orkiestry i trębacze analogicznie jak przed podnoszeniem chorągwi odegrali marsz piechoty i hasło W. P. a kompanja honorowa oddała jedną salwę.

Wyciągnięci niby struny z dziarskiemi minami młode wiarusy „równym" krokiem defilują przed komendantem garnizonu. O godz. 11-ej uroczysty obiad żołnierski, w którym udział bierze korpus oficerski. Popołudniu przeprowadzone zostały zawody sportowe 16 d. p. Zakończeniem uroczystości był apel we wszystkich kompanjach pułków.

—** Z RADY MIEJSKIEJ. Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Grudziądza. Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. Szychowski poświęcając kilka słów śp. rad. Goetza, którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie p. przewodniczący podał do wiadomości rezygnację z mandatu radzieckiego p. Dijakiewicza. Dalej p. Prezydent miasta Włodek odczytał nominację radcy miejskiej p. apt. Edm. Baranowskiego udzieloną przez województwo i odebrał przysięgę. Przyrzeczenia radnych złożyli pp. radni Józef Bastyan (w miejsce p. rad. Baranowskiego) i Zalewski (w miejsce ustępującego p. rad. Dijakiewicza).

Przyjęta do wiadomości została zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni Elektrowni i Rzeźni Miejskiej za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1926 r.

Sprawę o zatwierdzeniu preliminarza budżetowego miasta Grudziądza na rok 1926 referował p. rad. Barańczak.

Województwo skreśliło szereg pozycji na sumę 36 000 zł. wpisując ten fundusz **na prace dla bezrobotnych** co z preliminowanemi **5 000 zł. będzie wynosiło 41 000 złotych.**

Dalej przyjęto referat p. rad. Spychały w sprawie uznania rachunku rocznego 1924/25 oraz zatwierdzenie budżetu na rok 1926/28 przytułku ewangelickiego.

Rozpatrywano referowaną przez p. przewodniczącego Rady Miejskiej mec. Szychowskiego sprawę zaciągnięcia pożyczki **w wysokości 250 000 złotych ze Skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych** po 6 procent w stosunku rocznym, zwrotnej 1 maja 1929 r. Pożyczka ta uchwaloną została już przy uchwaleniu preliminarza nadzwyczajnego dnia 7 grudnia 1925 r.

Pożyczka została przeznaczona na budowę nowych ulic, brukowanie i uruchomienie torfiarni miejskiej w M. Tarpnie.

Żywą dyskusję wywołała sprawa gimnazjum matemat.-przyrodn., które zostanie upaństwowione.

Uchwalono wnioski w sprawie jarmarków bławatnych. Sprawę wyboru p. Wł. Zwolińskiego do Zarządu Rzeźni Miejskiej jako cechmistrza, oddano magistratowi do załatwienia. Jako ostatni uchwalony został wniosek Straży Ogniowej o **przyznanie 1500 zł.** na mającą się odbyć **uroczystość 50-cio** letniego jubileuszu Straży grudziądzkiej.

Na tem posiedzenie Rady zamknięto, poczem odbyło się posiedzenie poufne w sprawie budowniczego miejskiego p. Stanisława Stołowskiego.

Samobójstwo 20-letniej krawcowej.

Warszawa, 16. 8.

Do mieszkania Władysława Kraseckiego, przy ulicy Puławskiej 41, w godzinach rannych zgłosiła się Turowiczówna Kazimiera, lat 20, krawcowa, zam. przy ulicy Chocimskiej 27 z prośbą o pozwolenie skorzystania z maszyny do szycia, bo chce wykończyć robotę.

Turowiczówna była o tyle znana Kraseckiemu, że przez pewien czas szyła u jego żony. Krasecki zgodził się, i pozostawiwszy Turowiczównę samą w mieszkaniu, udał się na wieś do żony.

Kiedy wieczorem wrócił, poczuł silną woń gazu. W kuchni na łóżku leżał trup Turowiczówny. Wszystkie szczeliny w pokoju były pozatykane szmatami. Lekarz stwierdził zgon.

Walka policjanta z awanturnikami.

Warszawa, 16. 8.

W domu nr. 5 przy ul. Tunelowej na Ochocie, odbywała się zabawa taneczna, obficie zakrapiana trunkami. Gdy pięciu uczestników zabawy wracało do domów, spotkawszy na podwórzu tegoż domu powracającego z pracy piekarza, wszczęli z nim sprzeczkę, która wkrótce zamieniła się w awanturę.

Celem interwencji nadbiegł posterunkowy I komisarjatu kolejowego, Konstanty Sowiński, pełniący służbę na plancie kolejowym. Na widok policjanta, wszyscy awanturnicy rzucili się na niego, usiłując go rozbroić. Posterunkowy, w obronie własnej, wydobył rewolwer **i dał trzy strzały w górę na postrach.** Na odgłos strzałów, awanturnicy rzucili się do ucieczki. Policjant jednego z nich ujął i odprowadził do 23-go komisarjatu. Ujętym okazał się Henryk Zajer (Targowa 54).

Posterunkowy 23-go komisarjatu Czajkowski aresztował jeszcze jednego z awanturników Leonarda Kulaka (Wesoła 72).



CZŁONKOWIE TRUPY JAPONSKIEJ BI-BA-BO będący na razie bez pracy, pracują czasowo, jako kelnerzy w jednej z większych restauracji.

—** TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM. ST. MONIUSZKI W GRUDZIĄDZU. **Z działalności Instytutu Muzycznego w Grudziądzu.** Rok szkolny 1925/26 był dla Instytutu Muzycznego pod względem finansowym najkrytyczniejszy, lecz dzięki energji i wytrwałości czynników miarodajnych, a mianowicie bezinteresownej, pełnej poświęcenia pracy grona nauczycielskiego, przebyliśmy szczęśliwie Scylę i Charybdys. a Instytut dziś śmiało w przyszłość patrzyć może

Nader doniosłem znaczeniem dla Instytutu Muz. jest udzielenie koncesji przez Ministerstwo W. R. i O. P. i zatwierdzenie p. Ignacego Tomaszewskiego na stanowisko kierownika Instytutu.

Dalszymi sukcesami moralnemi były liczne popisy uczniów i uczenic. Czysty dochód ostatniego popisu był przeznaczony na obozy letnie dla młodzieży harcerskiej. Nie od rzeczy będzie wspomnieć z całym naciskiem, że popisy uczniowskie naszego Instytutu mają jedynie cel czysto wychowawczy, i nie wysuwamy na popisy, jak się to z innej strony praktykuje, najlepszych i najzdolniejszych uczniów, którzy całemi miesiącami „kują" jeden i ten sam kawałek. Taki dryl u nas niema miejsca!

Popisy w Instytucie Muzycznym mają ten cel, aby uczniowie w szlachetnem współzawodnictwie mierzyli swe siły i przyzwyczajali się zwolna do grania przed publicznością, a tem samem pozbycia się t. zw. tremy. Do takich popisów wszyscy uczniowie bez wyjątku są zobowiązani. Że przy tej sposobności niejedne braki się uwidocznią, rzecz zrozumiała, za to jednakże pozostaje sukces moralny bardzo znaczny.

Do Instytutu Muzycznego uczęszczało w roku szkolnym 1925/26 120 uczniów i uczenic.

Na przyszły rok szkolny 1926/27 pozyskało Tow. Muz. do klasy śpiewu solowego panią Łotyszową, śpiewaczkę operową i koncertową do udzielania saś deklamacji znanego z swych występów p. prof. Bigo.

Ażeby także mniej zamożnym umożliwić branie udziału w śpiewie solowym, a nadto dać im w Instytucie oprócz śpiewu ogólne wykształcenie w muzyce, udzielać się będzie śpiewu solowego **dwa razy tygodniowo**, jako zaś przedmiot poboczny gry na fortepianie, teorji i solfeggio **w jednej lekcji tygodniowo za 30 zł.** misięcznie. Mimo ciężkich warunków utrzymania, Instytut opłat szkolnych nie podniesie i nadal niezamożnym a utalentowanym uczniom udzielać będzie naukę bezpłatnie, względnie 20 procent zniżki jak w roku zeszłym.

Zgłoszenia nowych uczniów przyjmuje już teraz administracja Towarzystwa Muzycznego ul. Kościuszki 24 ptr pr.

—** ZMIANA PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH KOMUNIKACJI OSOBOWEJ, BAGAŻOWEJ I TOWAROWEJ Z W. M. GDAŃSKIEM. Na mocy rozporządzenia z dnia 5 lipca b. r. ubezpieczenie terminu dostawy w komunikacji z Polską z jednej strony a W. M. Gdańskiem z drugiej są niedozwolone. Przesyłki mogą być obciążane zaliczeniem w komunikacji z Polską do stacji P. K. P. położonych na obszarze W. M. Gdańska, oraz stacyj kolei będących pod zarządem P. K. P. na tym obszarze tylko w walucie polskiej. W komunikacji zaś ze stacyj P. K. P. położonych na obszarze W. M. Gdańska, tudzież ze stacyj kolei będących pod zarządem P. K. P. na tym obszarze — obciążenia zaliczeniowe mogą być wystawiane w walucie gdańskiej i polskiej. Zaliczenia wyrażone w walucie gdańskiej pobierają stacje polskie w walucie polskiej według urzędowego kursu kolejowego.

—** KOMUNIKAT KOMITETU WALK BOKSERSKICH O MISTRZOSTWO MIASTA GRUDZIĄDZA. Staraniem sekcji bokserskiej T. S. „Olimpia" odbędą się dnia 4 września w sali „Tivoli" przy ulicy Lipowej o godz. 8-ej walki o mistrzostwo miasta Grudziądza. Do walk powyższych dopuszczeni są wszyscy obywatele miasta Grudziądza na niżej podanych warunkach: 1) Ubiegający się o mistrzostwo boksa musi posiadać obywatelstwo polskie, stawić dowód, że zamieszkuje w Grudziądzu od 1 stycznia 1925 roku. 2) Przedłożyć świadectwo lekarskie opiewające, że stan jego zdrowia nie stoi na przeszkodzie do wzięcia udziału w powyższych zawodach. 3) Uznać orzeczenia i decyzje wyznaczonej komisji sędziowskiej do tychże zawodów. — Mistrzostwo można uzyskać w każdej kategorji wag, jak następuje: 1) waga najlżejsza do 47.5 kg., 2) waga musza 51 kg., 3) waga kogucia do 53.5 kg., 4) waga piórkowa do 57.25 kg., 5) waga lekka do 61.5 kg., 6) waga półśrednia do 66.5 kg., 7) waga średnia do 72.5 kg., 8) waga półciężka do 79.5 kg., 9) waga ciężka ponad 79.5 kg. Walki odbędą się w czterech spotkaniach po 3 minuty odzielonemi 1-minutową przerwą. W razie nierozstrzygnięcia 1 dodatkowe spotkanie. Do walk używa się 6-uncjowych rękawic, bandaże miękkie. Każdy zawodnik ma prawo wprowadzić do 2 sekundantów. Do wagi stawić się musi zawodnik 4 godziny przed spotkaniem. Zgłoszenia pisemne z podaniem kategorji wag należy nadsyłać na ręce kierownika sekcji bokserskiej T. S. „Olimpja" p. Sadłowskiego, ul. Mickiewicza nr. 6, do dnia 22 b. m. włącznie. Po wyznaczonym terminie zgłoszeń nie uwzględnia się. Za Komitet Walk Bokserskich o mistrzostwo miasta Grudziądza (—) Lubański, mistrz Pomorza, (—) Sadłowski, kierownik sekcji bokserskiej. T. S. „Olimpja" (—) Lutowski.

—** PODZIĘKOWANIE. Szanownym Obywatelom miasta Grudziądza, którzy przez złożenie hojnych datków w gotówce i w naturze okazali swe zrozumienie dla potrzeb naszego kościoła, wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uświetnienia i korzystnego wyniku Święta Parafjalnego, urządzonego przez Komitet Parafjalny kościoła św. Krzyża w niedzielę, dnia 15-go sierpnia br. i tem samem do spłacenia długów za dwa ołtarze, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać". Również wyrażam jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy osobiście brali udział w uroczystości, zwłaszcza p. prezydentowi Włodkowi i ks. dziekanowi Dembkowi, jako przedstawicielom władz i duchowieństwa. (—) X. Klunder, kuratus.

—** KRONIKA POLICYJNA. Aresztowano 6 osób a mianowicie: 1 osobę za awanturę, 2 za pijaństwo i 3 za kradzież.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ II. (Chełmińskie Przedmieście).** Podaje się wszystkim członkom do wiadomości, iż ćwiczenia na przyrządach odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godzinie 7-mej w sali p. Derdowskiego, ul. Chełmińska. O liczny udział drużyny ćwiczącej prosi Czołem! **Zarząd.**

—(rt) **Następne plenarne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy** odbędzie się w czwartek dnia 19 sierpnia br. w Bazarze przy ulicy Moniuszki o godzinie 7½ wieczorem. O liczny udział członków oraz gości sympatyków uprasza **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **Sprawozdanie z zebrania Prac. Umysłowych w Toruniu** dnia 10 sierpnia br. w lokalu „Gospoda" przy ulicy Sukienniczej. Zebranie zagaił p. Schmidt słowami „Cześć" i przywitał serdecznie przybyłego na zebranie p. Kwiatkowskiego, prezesa Pom. Związku Prac. Umysłowych z Grudziądza. Na marszałka został wybrany p. Schmidt, jako sekretarz p. Gniewkowski, i jako ławnik p. Bąkowski. Obszerny referat wygłosił p. Kwiatkowski prezes związku w swoim referacie ubolewał najbardziej nad niedolą Pracowników Um. w Toruniu, wyjaśnił cel organizacyjny i przedstawił że organizacja ta jest apolityczną, bezpartyjną, li tylko zawodową, jak również dał do wiadomości, co zdziałała organizacja w Grudziądzu, że urządziła tanią kuchnię, z której wydaje obiady po 40 groszy i daje jaknajdalej idące kredyty, na które otrzymał Związek subwencję państwową 3.600 zł. przez Województwo Pomorskie. Pan prezes Kwatkowski nadmienił, że o ile Toruń będzie odpowiednio zorganizowany, to te same przywileje otrzyma co i Grudziądz. Referat p. Kwiatkowskiego zebrani przyjęli z wielkiem zainteresowaniem, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji zabrał głos p. Bąkowski i daje odpowiedź co do tak marnej organizacji w Toruniu i że takie organizacje nie miały racji bytu w Toruniu, ponieważ do Zarządu dotychczasowej organizacji dorwali się ludzie poszlakowani, których nazwać można wyrzutkami społeczeństwa i zrobili w tym kierunku wielkie malwersacje na grubsze sumy. Taka opinja padła do wiadomości prasy jak i również publiczności, wobec czego nastąpiło zniechęcenie do dalszej współpracy. Do drugiej organizacji po częściowem rozbiciu został założony komitet przy Związku Pracowników Kupieckich, gdzie obiecane były nam złote góry, lecz te złote góry spełzły na niczem. Prezs tegoż komitetu Hadrian, który zamiast pomagać członkom, niestety mu szkodził jak np. p. Łukomskiemu i p. Szymańskiemu jak również p. Bąkowski nadmienił. Co do zapomóg bezrobotnych, którzy korzystają z rent inwalidzkich, zapytuję prezesa p.

Kwiatkowskiego, przez jakich posłów był popierany Pomorski Związek Prac. Umysł. Prezes Kwiatkowski odpowiedział że P. Z. P. U. popierany był dotychczas przez posłów pp. Nowickiego z Grudziądza i Urbańskiego z Warszawy. Pan Fiszer, kierownik warsztatów wojskowych stawił propozycję, aby wybrać zamiast zarządu komitet organizacyjny, składający się z 7 członków, a na przyszłem zebraniu dopiero można przystąpić do wyboru nowego Zarządu. Propozycję tę poparł p. Kochanowski, urzędnik wojskowy, która też została jednogłośnie przyjęta. Przystąpiono do wyboru komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli nast. pp.: Fiszer, Bąkowski, Gniewkowski, Flanen, Kochanowski, Zieliński i Echaust. Następne zebranie ustalono na dzień 19 sierpnia, czwartek, o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu „Dwór Artusa". Jako ostatni przemawiał prezes p. Kwiatkowski, dziękując wszystkim zebranym za przybycie i tak wielkie zainteresowanie się organizacją i prosi o jedność solidarność i współpracę. Na tem porządek obrad został wyczerpany. Marszałek zebrania p. Schmidt zamknął zebranie hasłem „Cześć!"

—** **TORUŃ. (Tragedja bezdomnej dziewczyny).** W tych dniach, przechodnie, zdążający ścieżką w pobliżu parowy znajdującej się pomiędzy Wisłą a krochmalnią na przedmieściu Jakóbskiem, zastali w krzakach leżącą niejaką Bieniszewską Paulinę, jak się okazało, bezdomną, która tam porodziła dziecko. Zawiadomiony o tem posterunek policji zawezwał pogotowie, które odwiozło matkę z dzieckiem do szpitala miejskiego.

—** **TORUŃ. (Nieuczciwy inkasent).** Zamieszkały na przedmieściu Jakóbskiem niejaki Wanka Feliks, handlarz bydła, nie mając czasu na zainkasowanie pieniędzy, poprosił o podjęcie tej gotówki swego sąsiada Krause'go Franciszka. K. podjął się tej misji, a ponieważ ta mu się najzupełniej powiodła, uważał za wskazane „czystą" wynagrodzić sobie poniesione trudy. Z postępowaniem Krausego godziłby się i właściciel zainkasowanej sumki, gdyby nie pewne ale... — W przystępie szalonego humoru, przetrwonił całą niemal sumę w towarzystwie dziewczątek w miejscowych restauracjach i na jazdę autami w mieście i okolicy.

—** **TORUŃ. (Rekrutacja robotników do Francji).** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Toruniu zawiadamia, że rekrutacja robotników do kopalni rudy żelaznej, robotników do fabryk, górników, tokarzy w żelazie, monterów i ślusarzy na wyjazd do Francji odbędzie się w piątek, dnia 20-go sierpnia b. r. o godz 12 w poł. w lokalu własnym przy ulicy Wały (obok straży pożarnej). Odjazd zakwalifikowanych nastąpi 22 sierpnia b. r. przez Wejherowo. Kandydaci muszą posiadać wykaz osobisty z fotografją i zaświadczenie z poprzedniej pracy, a kandydaci w wieku od 22 do 26 lat, należący do frontowej służby wojskowej, nadto zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd zagranicę. Wszyscy wojskowi do lat 40 muszą być w posiadaniu książeczki wojskowej.

—** **JABŁONOWO. (Wieś miastem).** Reskryptem ministerjalnym zmieniono nazwę gminy Sadlinek (właściwa nazwa Jabłonowa) na Jabłonowo, nadając gminie tej prawa miejskie.

—** **TCZEW. (Kosztowna znajomość).** Do pewnego pana, zdążającego wczoraj wieczorem po kolacji do domu (ul. Słowackiego), przystąpił jakiś nieznany bliżej wyrostek, który towarzyszył mu aż do drzwi. W chwili, gdy pan ów wyciągnął klucze, chcąc otworzyć bramę, opryszek wyrwał mu złoty zegarek z łańcuszkiem i zbiegł. Poszkodowany oblicza swą stratę na 900—1000 złotych.

—** **CHOJNICE. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. Szwemin z Torunia** bawił w czwartek w ubiegłym tygodniu w naszem mieście. wizytując w towarzystwie radcy szkolnego p. Wiśniewskiego z Torunia tutejszy kurs humanistyczny dla niewykwalifikowanych sił nauczycielskich szkół powszechnych. Następnie p. kurator udał się samochodem do Ubogiej przy Rytlu, gdzie zwiedził obóz harcerski, o którym wspominaliśmy już poprzednio w naszem piśmie.

—** **STAROGARD. (Czterotygodniowy urlop).** Wojewoda pomorski udzielił p. burmistrzowi Czwójdzińskiemu czterotygodniowego urlopu. Urlop zaczął się z dniem 15 sierpnia, a kończy się dnia 12 września. W czasie tym funkcję p. burmistrza będzie sprawował zastępczo adwokat p. Jacobson.

—* **PRABUTY. W Sypanicach** spaliła się stodoła gospodarza Getzkego. Pastwa płomieni padło także żniwo.

—** **WEJHEROWO. (Seminarjum Nauczycielskie).** Egzamin wstępny na I-szy kurs Państw. Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Wejherowie odbędzie się dnia 1 września r. b. o godz. 9 rano. Kandydaci pragnący być dopuszczonymi do egzaminu, powinni złożyć wcześniej dowody osobiste w Dyrekcji Seminarjum, a mianowicie: 1) podanie o dopuszczenie do egzaminu, 2) zobowiązanie rodziców (opiekunów) do utrzymania ucznia w internacie seminarjum na własny koszt, jeżeli uczeń nie otrzyma rządowego stypendjum, 3) metrykę urodzenia i świadectwo chrztu, 4) dowód państwowej przynależności polskiej, 5) świadectwo szkolne, 6) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 7) własnoręcznie napisany życiorys, 8) świadectwo moralności, o ile uczeń nie wstępuje do seminarjum bezpośrednio z innej szkoły.

—** **GDAŃSK. (Ożywienie handlowe).** Wysoka konjunktura zarówno w polskim eksporcie węgla, jak i drzewa przyczynia się znowu do zakładania licznych firm. Okazuje się, eż sytuacja obecna ma dużo wspólności i podobieństwa z okresem inflacji, kiedy panowała gorączkowa chęć zakładania przedsiębiorstw. Przyczyny obecnej sytuacji są wprawdzie inne, nie mniej skutki są te same. W tutejszych kołach handlowych liczą się nawet z bardzo wielkiem ożywieniem na jesieni, kiedy zarówno eksport drzewa w nowej kampanji, jak i płodów rolnych rozpocznie się na wielką skalę. Ruch portowy jest tak ożywiony, że codziennie czeka przez całą dobę 6 do 10 statków na wjazd do portu.

—** **GDAŃSK. (Nowi szermierze hakaty).** Dziś założono tutaj nowy związek „Reichsbund der Danziger". W założeniu wzięli udział delegaci Związków Gdańszczan w Berlinie, Hamburgu, Królewcu, Olsztynie itd. Administracje nowej organizacji powierzono Związkowi berlińskiemu. Nowy związek ma na celu „sprawy zewnętrzno-polityczne, gospodarcze i kulturalne".



Żywa piramida nowym sposobem gimnastyki i gry towarzyskiej na plaży.

Z całej Polski

—** **BYDGOSZCZ. (Podrzucone dziecko).** W wagonie 4 klasy pociągu osobowego, który przychodzi z Piły do Bydgoszczy o godz. 12,14 znaleziono pozostawione dziecko płci żeńskiej. które odesłano do zakładu św. Florjana.

—* **BYDGOSZCZ. (Popisy mniejszościowe).** Pobyt kilkudniowy w Bydgoszczy wywiera na gościu wrażenie, jakoby mniejszości żydowsko-niemieckie i inne gromadki „naprawy Rzplitej" uważały sobie to urocze miasto za własną stolicę. W hotelu np. „Pod Orłem" wioślarze polscy obrali sobie swoją siedzibę oficjalną. Z okazji regat restauracja tegoż hotelu gościła więc w przeważnej części wioślarzy z całej Polski. W lokalach hotelu wszakże mniejszości były górą. Muzyka restauracyjna (dancing) grała według ich woli najrozmaitsze kawałki niemieckie, jakby chciano pokazać, że duch Wilusiów wciąż tam jeszcze pokutuje. Muzyce wtórowali z entuzjazmem Niemcy i Żydzi przy pomocy niektórych Polaczków, którzy zapewne już całkowicie zapomnieli o niedawnych czasach ucisku i bezprawia pruskiego. — Nie brakło i popisów „Strzelca", który z powodu swojego święta odbył demonstracyjny pochód do kościoła i po nabożeństwie w szeregach z muzyką powrócił do hotelu „Pod Orłem". Czując się jakby w atmosferze mniejszościowej, zanucili oni melodję „Die blauen Husaren" — „Pierwszą brygadę", lecz ze względu na postawę wioślarzy z Poznania przebrzmiały tylko dźwięki pierwszej zwrotki tego hymnu „moralnych murarzy" Rzplitej.

—* **POZNAŃ. (Walny zjazd NPR.).** W dniu dzisiejszym odbył się tu nadzwyczajny walny zjazd narodowej partji robotniczej woj. Poznańskiego, na który przybyło 164 upełnomocnionych delegatów reprezentujących wszystkie ośrodki organizacyjne województwa. Odbyła się dyskusja, po której przyjęto szereg rezolucyj, wyrażających zaufanie władzom stronnictwa i klubowi parlamentarnemu, zastosow. przez nich linję polityczną oraz wzywających masy pracujące do obrony demokracji parlamentarnej i ustaw socjalnych. W zakończeniu zjazdu dokonano wyboru władz wojewódzkich w stronnictwach, powołując na nowo w dawnym składzie zarząd z pos. Hertzem na czele.

—/ **ŁÓDŹ. (Kupcy skandynawscy).** W dniu wczorajszym po raz wtóry przybyła do Łodzi delegacja kupców skandynawskich, w celu zakupu manufaktury w łódzkich fabrykach. Podczas pierwszej bytności kupcy skandynawscy nie mieli specjalnych dyrektyw od swych zarządów, teraz zaś po otrzymaniu takowych mają zawrzeć tranzakcje na większą skalę.

—* **WARSZAWA. (Katastrofa samochodowa).** W sobotę o godz. 18.40, z Cytadeli, z trzeciej bramy, w połowie ul. Zakroczymskiej przez most nad okopanym wałem fortecznym, jechał drugim biegiem Stanisław Piwoński, 24-letni, zamieszkały przy ul. Kopernika 16, własną dorożką samochodową firmy „Ford" nr. 18953/834. Minąwszy przejeżdżającą furmankę wojskową, kiedy znalazł się na połowie mostu, z niewiadomej przyczyny szofer raptownie skręcił, wjeżdżając na barjerę, okalającą most. Spróchniała barjera niewytrzymała silnego naporu i przełamała się. Samochód wraz z szoferem runęli z wysokości 15 m. do rowu. Z pierwszą pomocą pośpieszyli stacjonujący w Cytadeli żołnierze, lecz z pod wozu wydobyli już trupa szofera. Śmierć stwierdził przybyły lekarz Pogotowia.

—* **WARSZAWA. (Śmiertelny skok pod koła pociągu).** Na stacji we Włochach pod Warszawą pod pociąg idący z Warszawy do Pruszkowa rzuciła się 23-letnia Leontyna Strzeszewska (Grzybowska 2) i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — rozstrój nerwowy.

—* **WARSZAWA. (Ilość banków).** Warszawa, największe miasto w Polsce, posiada 44 banki, będące prywatnemi towarzystwami akcyjnemi. W liczbie tej znajdują się również i oddziały banków, posiadających swe centrale w innych miastach polskich, jak np. Banku Związku Spółek Zarobkowych i t. d. Oprócz tego są w Warszawie dwa banki państwowe, a mianowicie: Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Państwowy Bank Rolny. Tak, że ogółem Warszawa posiada 46 banków. Prócz tego istnieje cały szereg kantorów wymiany, których liczba sięga mniejwięcej liczby banków.

Ruch ludności Warszawy. Od 1 do 7 sierpnia spisano metryk urodzenia 383, z czego na wyznanie mojżeszowe przypada 126. Aktów ślubu spisano 115, z czego u żydów 28. Skonów (bez przyjezdnych zarejestrowano 326, z czego 69 żydów. Niemowląt do jednego roku życia zmarło 96. — Chorób zakaźnych zarejestrowano 253 wypadki z czego u przyjezdnych 13. Liczba zachorowań wzrosła o 16 wypadków duru brzusznego, tyleż płonicy i odry. — Przyjazdów do Warszawy zarejestrowano 2336 (w tem żydów 683) i wyjazdów 2887 (w tem żydów 726).

Kasiarze komuniści. W związku z rozbiciem kasy w Urzędzie pocztowo-telegraficznym przy ulicy Fredry, został już ujęty jeden z uczestników wyprawy — praktykant Urzędu pocztowego przy ulicy Chmielnej, Maurycy Maleszewski (Hoża 47). W czasie rewizji w mieszkaniu Maleszewskiego znaleziono różnego gatunku odezwy komunistyczne, z czego można wnioskować, że Maleszewski niezależnie od trudnego fachu kasiarza zajmował się jeszcze robotą wywrotową.

Pożar w poselstwie sowieckiem. W domu nr. 15 przy ulicy Poznańskiej, gdzie mieści się poselstwo Z. S. S. R., wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego — zapaliła się belka w ścianie graniczącej z domem nr. 13, gdzie mieści się 11 komisarjat. Wezwane pogotowie 3-go oddziału Straży Ogniowej pożar ugasiło. Straty nieznaczne.

—* **ZAKOPANE. (Świętokradztwa).** Od pewnego czasu na Podhalu coraz częściej zachodzą kradzieże krzyżów przydrożnych, świętych figur, urządzeń kapliczek itd. O podobnych wypadkach donoszą także z powiatu Nowotarskiego. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

—* **SZCZAWNICA. (Wypadek samochodowy).** Onegdaj około 9-tej wiecz. samochód należący do p. Froejlicha, kursujący między Szczawnicą i Starym Sączem, na terytorjum gminy Tylmanowa pod Krzywą Górą uległ katastrofie. Przyczyną katastrofy było ukręcenie się osi w tylnim osadzonym z prawej strony kole. Kierowca prowadzący wóz nie mógł użyć hamulca tylnie go, który był zepsuty, starając się zahamować hamulcem przednim, który jednak zepsuł się przy zastosowaniu go. Tylko przytomności umysłu należy zawdzięczać, iż toczący się bezładnie wóz, nie zsunął się po boku drogi do płynącego dołem Dunajca, przez co spadłby z wysokości 20 mtr. w nurty rzeki. Szoferowi udało się skierować samochód na drugą stronę drogi, samochód jednak wpadł do znajdującego się tam rowu. Przy przewróceniu się samochodu jeden z pasażerów został przygnieciony, drugi pasażer wyskakując w czasie wypadku z auta, skręcił nogę. Trzecią ofiarą jest ksiądz, który doznał silnego wstrząśnienia wewnętrznego.

—* **WILNO. (Likwidacja żydowskiej org. komunistycznej).** Jak donoszą z Białegostoku organy policji politycznej zlikwidowały w powiecie bielskim żydowską organizację komunistyczną, złożoną z kilkudziesięciu członków, przeważnie bardzo młodych w wieku od lat 16 do 24. Dotychczas aresztowano 5-ciu członków organizacji oraz kierownika jaczejki.



WŁOCH, MISTRZEM ŚWIATOWYM KOLARSTWA. Kolarz Nartinetti zdobył na zawodach w Medjolanie tytuł szampiona świata bijąc najgroźniejszych przeciwników wszystkich współzawodniczących narodowości.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu

Przyjmuje zapisy uczenic w godzin. od 10-tej do 1-ej popołudniu w **kancelarji szkolnej** ulica Trynkowa 19, II p. do 28 sierpnia br. Początek lekcyj 1 września br. **Dyrekcja szkoły**

Kursy bieliźniarstwa

szycia i robót ręcznych przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu. **Zapisy uczenic** w godz. od 10-tej do 1-ej pop. przyjmuje **kancelarja szkolna** ul. Trynkowa 19, II p. Początek lekcyj 1 września br.

Kino

Orzeł

Początek o godz. 6[15] i 8[15]

W środę, o godz. 4 popoł.: **przedstaw. dla dzieci**

Rekordowy program! **Rekordowy program!**

Wieża Milczenia

Potężny dramat sensacyjny w 8 aktach produkcji „UFA“ W rolach głównych: **Xenia Dezni, Hanna Ralph Nigel Barrie** oraz znakomity **A. Morewski.**

Przygody Marynarza

7748 dramat życiowy w 8 aktach

oraz **Nadprogram z Harold Lloydem.** **Razem 18 aktów**

Hotel Królewski Dwór. We wtorek 17 bm o godzinie 8 wiecz. Pierwszy wieczór rozmaitości 7723 **ORKIESTRY KRAJKOWSKIEGO** W każdą niedzielę od 1 do 3: **Matinè** W czasie koncertu ceny niepodwyższone.

Pończochy

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane, **wełniane i wełniane z jedwabiem**

Skarpetki męskie i dziecięce polecа w dużym wyborze

obecnie z dużym rabatem

Pomorska Fabryka Pończoch T. z o. p.

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 284

Sprzedaż detaliczna również w sklepie „**Sport**“ Pl. 23 Stycznia 7706

Baczność Inwalidzi!!

Do prowadzenia biura poważnej organizacji związkowej poszuk. się od zaraz

siły kierowniczej.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografją którą się zwraca, należy skierować do ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 7743.

---

ul. Mickiewicza nr. 21 I p. naprzeciw poczty.

Kupuję

i płacę wysokie ceny za brylanty, stare złoto i srebro, platynę, łańcuszki, pierścionki, zegarki, sztyfty do wypalania, biżuterję, złote i srebrne monety i double. — Stare sztuczne szczęki połamane i pojedyncze zęby. — Lombardowe kwity zastawne z Warszawy.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ Mickiewicza 21, I piętro

ul. Mickiewicza nr. 21 I p. naprzeciw poczty.

Potrzebna od zaraz **książkowa** pisząca na maszynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymaganej pensji skier. do Głosu Pom. nr. 7755

Różne

Bieliznę do prasowania przyjmuje Zofja Górna, Rybacka 48 Tamże mały umeblow. **pokój** do wynajęcia.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

KILKU

młodszych ludzi

posiadających zmysł organizacyjny i mających przedewszystkiem chęć do pracy, mogą zaraz zgłosić piśmienną ofertę pod „Chętni“ do ekspedycji „Głosu Pomorskiego“.

Węgorze świeże

kupuje i płaci najwyższe ceny dzienne **Fr. Konieczny, Górna Grupa.**

HEMOROIDY giną bez chirurg. i masażu. 50-letnie doświadczenie Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem zł 5.— **Nowe — Pomorze Ign. Wierzbowski**

Pomidory, ogórki ceny niż. targ. sprzedaje Majętn. Nowawieś tel. 91

Wózek sportowy na sprzedaż **Zamkowa 1,** II pr.

Młode, inteligentne małżeństwo poszukuje **2 umeblow. pokoje** z kuchnią, ewent. jeden duży. Łask. oferty do Głosu Pom. nr. 8325pm

Przyjmuję młodzież szkolną na **stancję.** Fortepian do użycia. Ul. Forteczna nr. 5, II ptro

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

OKAZJA!

Złoty zegarek męski 3 koperty złote, szwajcarski mechanizm „Tawans Watsch“, całkiem płaski mało noszony i **złota dewizka** razem za 400 złotych.

Złoty zegarek męski 3 koperty złote Anker system Glashütte 58 gram czystego złota mocne jak nowe za **320 zł** do sprzedania.

B. Papier - Grudziądz ul. Mickiewicza 21, I p.

Pergamin biały papier pakowy tanio na składzie póki zapas starczy **WŁ. KULERSKI** Grudziądz ul. **Pańska 19**

Kupno

Poszukuję kupna **motocyklu** ca 2 PS. używanego w dobrym stanie. Oferty do Głosu Pom. nr. 8326pm

Przyjmuję chłopców z 1 lub II klasy **na stancję.** Forteczna 16, prt. lewo

Artykuły 7609 **szkolne**

Tablice łupkowe, rysiki, kajety szkolne, bruljony, ołówki, guma do wycierania, papier listowy, kancelaryjny i konceptowy, teczki listowe i kasetki, przybory biurowe, torebki, papier pakowy i pergamentowy (7609

Najlepsze źródło dla odsprzedających.

»Segrobo« T. z o.p., Hurt. art. piśm. **Bydgoszcz** w domu Hotelu Gelhorna

---

Zwapnienie żył stan zdenerwowania zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o nieszkodl. leczeniu domow. **Rad. San. Dr. Weise'ge i Dr. Gebharda & Co.** Gdańsk, oddział 134a. 7580

Sprzedaż

Kilkanaście fur mieszanki nieobłoconej jest do sprzedania. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 7749

Każdą ilość drzewa świerkowego w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667 **Wielkopolska Papiernia** Bydgoszcz-Czyżkówko telefon 1151-1137 Adr. telegr. „Papyrus“

Posady

Poszukuję zaraz agenta-inkasenta z kaucją 1000 zł do fabryki czekolady i cukrów oraz **ekspedjentki** odpowiedzialnej z kaucją 500 złotych, która pracowała w dziale cukrowym. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 8328pm

Stemple-Druki **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materjały piśmienne

---

Broszurka o 72 stronach Leona Mikołajczaka

Quo vadis Polonia?

cena 40 groszy jest do nabycia w

Drukarni Pomorskiej ulica Groblowa 27/29

Piła taśmowa motor A. E. G., 5 PS., 440 V. stały prąd **motor** na prąd krążący 2,2 K. W. 220/380 V. 10 m **transmisji** do sprzedania **Bejanowski,** Koszarowa 24

Mieszkania

Pokój umebl. od zaraz do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 16, I pr.

DZIEWCZYNA ze wsi, uczciwa, poszukuje posady do wszelk. pracy domow. od zaraz. ul. Sobieskiego 21, II p.

ZĘBY

Specjalność: zęby bez płyty Reperacje szczęk, przeróbki natychmiast i tanio. Żadne ceny luksusowe. Jacobsona Laboratorjum techniczno-dentystyczne

Plac 23-go Stycznia nr. 33, II piętro

„GŁOS POMORSKI“

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk“, ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski.
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4
Luiski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Sklep Krajowy“, skł. papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient“, Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2.
„Par“, Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch“, Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza“, księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8.
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bulka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (Kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch“, Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Rolliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska“.

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia.

Nawe:
p. Majewski, Rynek 3

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46,

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.